REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Perneta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Ze Kurytybą $500

ILUSTROWANA
GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal 8
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 27 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 2 LIPCA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

BRAZYLIA JEST DOBRA

D. N. P. 1938 [2]

— NA ROZKAZ KWATERY WOJSKOWEJ —

4

Brazylia jest dobra, ponieważ nie robi wyróżnień rasowych. Nie ma uprzedzeń ani co do koloru ciała ani religii. Wszyscy mogą żyć w Brazylii, poddawszy się jej ustawom. Lecz nikt nie może żyć w Brazylii, jeśli nie chce przyjąć jej porządków. Czy murzyn jest brazylianinem? Tak, i jest dobrym brazylianinem, gdy pracuje dla wielkości kraju. Czy człowiek biały jest brazylianinem? Tak, a jest nim tylko wtedy, gdy pracuje dla dobra kraju.

Dziecko japońskie — urodzone w Brazylii, jest brazylijskie. Dziecko niemieckie — urodzone w Brazylii, jest brazylijskie. Dziecko tureckie — urodzone w Brazylii, jest brazylijskie. Dziecko włoskie — zrodzone w Brazylii, jest brazylijskie. Wszyscy są brazylijczykami, z tymi samymi obowiązkami i prawami. Wszyscy mają szanować ojczyznę swych przodków, lecz kochać nade wszystko Brazylię.

Nie są dobrymi brazylianami, którzy nie tak postępują. A Brazylia nie chce na swej ziemi złych brazylian. Brazylia przyjmuje ludzi wszystkich ras i z całego świata.

Dzieci brazylijskie nie są winne posłuszeństwa żadnemu krajowi zagranicznemu. Brazylia jest krajem wolnym i niepodległym. Jest krajem samorządnym. A Brazylią, jak dziecko wiesz już, kto rządzi, to Brazylia sama.

5

Brazylia jest dobra. Dawniej, nie była ona taka dobra. Była chora. Groziło jej niebezpieczeństwo, że się rozpadnie. Brazylia jest państwem, to znaczy narodem wolnym i samorządnym, który sam stanowi o swych losach. Lecz dawniej była ona polem współzawodnictwa. Poszczególne stany chciały wtedy być czemś więcej, czem były. Walczyły o przodownictwo w polityce narodowej. Każdy stan dążył do utworzenia „małej ojczyzny" i stąd nastała plaga regionalizmu. Stany nie były jednak narodami. Były prowincjami. A prowincja jest częścią narodu, zawisłą politycznie od państwa. Lecz dawniej było inaczej. Stany, czyli części całości brazylijskiej walczyły między sobą o prawo rządzenia Brazylią. Rodziły się stąd współzawodnictwa i walki, które naruszały porządek i spokój rodziny brazylijskiej. Bez porządku wielka rodzina nie mogła być szczęśliwą ani się rozwijać.

Teraz wielką jest — tylko Brazylia. Zniknęły bandery pojedynczych stanów i jest tylko jedna chorągiew państwowa, a to zielono-złoty sztandar Brazylii. Nie ma więcej kłótni. Teraz, tak — Brazylia jest szczęśliwa.

6

Pomieszało ci się już trochę w głowie. Chcesz wiedzieć, co to jest rozpadnięcie się. Chcesz dalej wiedzieć, dlaczego istnieje państwo, czyli Brazylia, i dlaczego istnieją stany, czyli prowincje.

Państwem, czyli Brazylią zwiemy całość geograficzną i polityczną, jaka tworzy naród. Stany są prowincjami, czyli jednostkami naszej ziemi. Kraj wielki, jak nasz, jeden z największych w świecie, dzieli swój obszar na okolice, zwane stanami lub prowincjami, a to dla łatwiejszego wykonywania rządów. Głowie narodu byłoby trudno rządzić bezpośrednio całą Brazylią. Dlatego w każdym stanie, inaczej prowincji, znajduje się jego pełnomocnik, który rządzi w jego imieniu. Człowiek ten przedstawia myśli szefa państwa.

Tak jest dzisiaj. Dawniej było inaczej. Rządcy prowincjonalni występowali nieraz przeciw głowie państwa. Byli nieprzyjaciółmi pokoju i Brazylii. Niektóre stany zamyślały nawet odłączyć się od Brazylii.

Gdy syn ucieka od rodziny, pozostawiając rodziców i rodzeństwo w smutku — czy to nie jest odłączenie się? Stan, który chciałby być wolnym i samorządnym, straciłby znaczenie i ściągnął na mieszkańców trudności gospodarcze. I zmniejszyłby znaczenie Brazylii. Ale to nie byłoby możliwe, bo Brazylia jest rodziną zjednoczoną i inne stany powołałyby nieposłusznego i uciekającego brata do dalszego współżycia w gromadzie. W historii naszej pozostałaby wszelako smutna i bolesna karta.

Dziś — tylko Brazylia jest wielką. Żaden ze stanów nie ubiega się o pierwszeństwo. Brazylia jest wielką i szczęśliwą rodziną, a nikt nie chce opuścić rodziny, gdy w domu ma się dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gen. Estigarribia
gościem Brazylii

W drodze ze Stanów Zjednoczonych do Asuncjonu, zatrzymał się w Rio generał José Felix Estigarribia, przyszły prezydent republiki paragwajskiej. Jest to zwycięski wódz wojsk Paragwaju w ostatniej potrzebie z Boliwią, ma w kraju powszechne uznanie i lud paragwajski powołał go do steru państwa. Zwyczajem, jaki się w Ameryce coraz bardziej rozpowszechnia, generał Estigarribia odbywa „podróż dobrej woli" i zadzierzga dobre stosunki sąsiedzkie, zanim obejmie rządy w swym kraju.

W Rio był on przyjmowany gościnnie przez prezydenta dr. Getulia Vargasa. Na konferencji obu głów państwa stwierdzono dobre stosunki sąsiedzkie między Brazylią i Paragwajem i postanowiono dążyć do umocnienia tych więzów.

Minister Oswaldo Aranha wydał bankiet na cześć paragwajskiego gościa. W przemówieniach swych, obaj mężowie stanu podkreślili, że wspomnienie o walkach, jakie kraje te prowadziły z sobą, należy do bezpowrotnej przeszłości. Nadeszła doba, kiedy ludy Ameryki czują się jedną wielką rodziną, i Paragwaj z Brazylią pragną pozostawać w jaknajlepszych stosunkach przyjaźni i współpracy.

Gen. Estigarribia udzielił także dziennikarzom zbiorowego wywiadu. Polubiła go różnorodna brać od pióra (a właściwie od maszynek do pisania), bo przywitał ją bez ceremonii, żołnierskim słowem: „Otwórzcie ogień, panowie dziennikarze, jestem na wasze usługi". Posypały się też zapytania, jak z karabinów maszynowych. Na wszystkie, nawet kłopotliwe pytania, przyszły prezydent dał grzeczne odpowiedzi, które świadczyły, że losy Paragwaju spoczną w ręku męża, który nie tylko potrafił dać krajowi zwycięstwo, ale i będzie nim dobrze rządził.

O generale Estigarribii opowiadał nam za pobytem swym w Kurytybie, Selim Chan Nahiczewański, który służył pod jego rozkazami i dowodził w Chaco dywizją paragwajską. Zwycięzca paragwajski ma istotne talenty wybitnego wodza, jest przytem człowiekiem silnego charakteru i ma umysł o szerokich widnokręgach.

W związku z pobytem dostojnego gościa w Rio, podpisany został układ o wzajemności brazylijsko-paragwajskiej w zakresie gospodarczym, kulturalnym i komunikacyjnym. Na zasadzie tego układu kolej północno-parańska zostanie przedłużoną z Londryny do portu Guaira na rzece Paranie, a rząd paragwajski ze swej strony zbuduje linię kolejową Asunción — Villa Rica — Porto Guaira. Podobnie ma uzyskać połączenie sieć kolejowa republiki paragwajskiej z siecią stanu Matto Grosso.

PRECZ Z HITLEREMI
Odezwa Gdańszczanina do Niemców zagranicznych

Podaliśmy już za dziennikiem „O Est. de S. Paulo" kilkakrotne a stanowcze wypowiedzenia się dr. Hermana Rauschninga przeciwko nazyzmowi, zmierzającemu do spławienia Europy we krwi. Dr. Rauschning jest dawniejszym prezydentem Wolnego Miasta Gdańska, ma prawo mówić i głos jego ma wielką wagę.

Nowy artykuł dr. Rauschninga znajdujemy w piśmie niemieckim „Argentinisches Tageblatt", wychodzącym w Buenos Aires. Autor zwraca się tu do Niemców, mieszkających poza granicami Rzeszy. Sam on przebywa w Szwajcarii, na wygnaniu, bo w Niemczech Hitler stawiłby go pod topór.

Dr. Rauschning zadaje pytanie rodakom zagranicznym, czy zdają sobie sprawę z tego, że są oni współodpowiedzialnymi za to, co się w Rzeszy dzieje, i że świat zażąda kiedyś od nich rachunku. Niemcy w Rzeszy nie mogą mówić, bo mają usta zakneblowane. Tembardziej zatem Niemcy, zamieszkali w krajach demokratycznych, mają za obowiązek stanąć otwarcie i bez wszelkiej bojaźni przed opinią publiczną i zawołać: „Precz z Hitlerem!", „Precz z nazyzmem, który ciemięży naród niemiecki!", „Precz z podżegaczami wojny!".

Dziennik „Arg. Tageblatt" jest pismem niezależnym. Za śmiałe występowanie przeciw hitleryzmowi doznał przed kilku laty zbrojnego napadu ze strony nazystów, którzy wytłukli szyby w budynku, zdemolowali redakcję i drukarnię. — Zastanawia nas fakt, że tak ważnej odezwy, jaką jest głos dr. Rauschninga, nie zauważyliśmy w żadnym piśmie niemieckim, wychodzącym w Brazylii. Czyżby tutejszym gazetom niemieckim groził terror nazystowski?

NAOKOŁO PARASOLA

Kto czyta stale gazety, ten patrząc na obrazek, domyśli się odrazu, że chodzi tu o Chamberlaina, szefa rządu angielskiego. Istotnie. Grupa obywateli londyńskich, niezadowolona z jakichś posunięć rządu, wyszła sobie na ulicę, aby okazać niezadowolenie przy pomocy olbrzymich, starych, śmiesznych parasoli. Bo Chamberlain jest „człowiekiem z parasolem".

Nie bierzmy tej sceny tragicznie; trzeba ją wziąść z tej samej strony, z jakiej ją biorą Anglicy, to znaczy śmiesznej. Każdy z tych manifestantów płaci ochotnie podatki, jest dumny ze swej angielskości i w razie wojny pójdzie na ochotnika. Anglia jest państwem wzorowej demokracji. Obywatel zna swe obowiązki, ale ma też prawo powiedzieć rządowi, gdy mu się coś niepodoba. Tak dzieje się we wszystkich państwach demokratycznych, a zatem i we Francji, Polsce oraz Ameryce. Tu człowiek jest wolnym, swobodnym, ma godność ludzką.

Jakże innym porządkiem rzeczy chce uszczęśliwić świat tak zwany totalizm, czyli faszyzm czy tam nazyzm! „Wódz" jest tam półbogiem, a pierwszy lepszy urzędniczyna partyjny jego zastępcą — reszta obywateli to masa półniewolników, stworzonych po to, aby słuchali. Niechby tam śmiał ktoś mieć swe własne zdanie, zaraz powędruje do obozu więziennego lub na roboty przymusowe.

W godzinie próby — a zbliża się ona — ujrzymy wszelako, że obywatel wolny pójdzie z zapałem bronić wolności i ojczyzny.

Niewolnik totalny pierzchnie przy pierwszej sposobności. Wierzymy w zwycięstwo swobody nad przemocą, dobra nad złem, miłości ludów nad nienawiścią rasową, wolnego ducha nad kajdanami, demokracji nad rządami samozwańców — i Polski nad hitlerowską Rzeszą!

NA DALEKIM WSCHODZIE

W sprawie o koncesje w Chinach Japonia ustąpiła w porcie Swatow przed zjednoczoną flotą angielsko-francusko-amerykańską w Tientsinie wszelako zatarg jeszcze trwa. Na granicy rosyjsko-mandżurskiej ponowiły się starcia, w których brały udział i samoloty.

Nadeszły już i znajdują się w sprzedaży detalicznej i hurtownej światowej sławy płótna
„ŻYRARDOWSKIE"

Wszystkim jest wiadomo na całym świecie, że:
1) płótna żyrardowskie są z najlepszego lnu polskiego;
2) są nadzwyczaj mocne i długotrwałe w noszeniu;
3) są barwione barwnikami najwyższego gatunku;
4) są całkowicie trwałe na światło i na pranie;
5) są wyrazem najnowszej mody;

SŁOWEM — Arbitrem elegancji, damą wielkiego szyku staje się ta osoba, która do swej garderoby dołączy: GATUNEK, GUST, KOLOR I TRWAŁOŚĆ, a te zalety są wszystkie połączone w PŁÓTNACH ŻYRARDOWSKICH.

Żądajcie tylko tkanin polskiej produkcji, światowej sławy marki „ŻYRARDOW".

Sulbraspol Soc. Coop.
PORTO ALEGRE Rio G. do Sul
Caixa postal 246
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Skład: rua São Pedro, 875, tel. 3-608
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Biura; rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

Zapamiętaj
dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści
Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

UWAŻNIE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

„Sobieski" wiózł Czechów

Trzystu z górą Czechów wyjechało dnia 16. 6 z Warszawy pociągiem do Gdyni, jako pasażerowie statku „Sobieski", który udał się po raz pierwszy w podróż do Ameryki południowej. Wiadomości tę otrzymujemy drogą na Argentynę, skutkiem czego podajemy ją z opóźnieniem, jednakowoż przed przyjazdem okrętu do Rio. — Gromadzie czeskiej przewodził Vojta Benesz, brat byłego prezydenta czeskiego, który uciekł do Polski przed prześladowaniami niemieckimi w protektoracie.

Połowa gromady czeskiej kieruje się do Anglii i wysiadła w porcie Dover, dokąd „Sobieski" umyślnie w tym celu i wyjątkowo zawinął. Niektórzy pozostaną w Anglii, inni pojadą stąd do Stanów Zjednoczonych. W Dover wysiadł i Benesz.

Druga połowa Czechów na pokładzie „Sobieskiego", to dawni oficerowie, udający się do Francji. Wysiedli w porcie Boulogne. W ramach francuskiej legii cudzoziemskiej tworzy się „legia czeska", aby z wybuchem wojny stanąć z karabinem w ręku do walki z krzyżactwem i oswobodzić ziemie czeskie od germańskiego najazdu.

Podobna legia czeska tworzy się na ziemiach polskich, pod dowództwem generała Prchali. Skoro tylko hitlerowcy naruszyliby granice Polski i Polska byłaby zmuszona chwycić za broń, Czesi ofiarują się na pierwszy ogień. Zapewniają oni, że żaden krzyżak nie ujdzie żywą nogą z Moraw i Czech, bo tam wszystko podminowane, i na dane hasło powstanie cała ludność czeska, jak jeden mąż.

Przy schodzeniu z okrętu, Czesi śpiewali w obydwóch portach polski hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła" (melodia, wedle której Czesi i Słowacy śpiewają swój hymn słowiański „Hej, Slovane"), a orkiestra okrętowa pożegnała ich melodią hymnu czeskiego „Kde domuv muj".

Na Obronę Polski

Przykłady

Przykłady z Candido de Abreu, Guarapuawy, Afonso Pena, Cruz Machado, a niemniej Kurytyby — odbiły się szerokim rozgłosem, i w każdej miejscowości są w ruchu listy zbiórkowe, na które każdy składa wedle swej możności. Komitet Zbiórki informuje nas, że otrzymał z różnych stron wiadomości o otrzymaniu list i o zapale, jaki wszędzie panuje.

W Redakcji otrzymaliśmy wiadomość od p. Karola Kasprzaka z Imbituwy, że dostał listę i że zbiórka jest w biegu.

Podziękowanie

Komitet Zbiórki w Kurytybie składa jaknajserdeczniejsze, tradycyjne „Bóg zapłać!" za wszelką pomoc w zbiórce, a zwłaszcza za wszelkie ofiary, ogłoszone już w poprzednich numerach. Skarbnikiem Komitetu Zbiórki jest ks. Jan Pałka, i zbiórki z interioru najlepiej kierować wprost na jego ręce, caixa postal 155. — Redakcja „Gazety Polskiej" ze swej strony pośredniczy z całą gotowością w doręczaniu zbiórek Komitetowi.

Od Redakcji

Wykaz zbiórki w Cruz Machado pomieszczamy na str. 7. Otrzymana kwota 667$700 została wpłacona Komitetowi w ub. tygodniu i weszła do rozliczeń w numerze poprzednim. — Podobnie na str. 7 dajemy wykaz zbiórki w Afonso Pena, na kwotę 1,119 mlr. Pierwsza jej część, 600 mlr. wpłacona u nas w ub. tyg. była pomieszczona w rozliczeniach numeru poprzedniego; reszta 519$000 znajduje się w wykazie poniższym.

O F I A R Y

Z przeniesienia	9,942$700
Z listy **Antoniego Kochanowskiego** w Kurytybie: Stanisław Iwanicki 25$, Henryk Adamik 50, Piotr Król z rodziną 100, Leon Kornega 20, Jan Walter 2, Antoni Zielonka 10. Razem	207$000
Z listy **Józefa Kmiecia** w Kur.: Jan Majchrowicz 30$, R. K., 30, Józef Drula 5. Razem	65$000
Z listy **Franciszka Hańby** w Kurytybie: Michał Kamrowski 5$, Antoni Dzienkowski 5, Stanisław Kania 20, Roman Pałka 10, Antoni Hodara 10, Andrzej Kawulok 5, Stanisław Czerwonka 10, Antonina Czerwonka 5, Stanisław Sych, 5, Bronisława Sydor 5, Stanisław Sydor 5, Piotr Stochliński 10, Wojciech Reguła 20, Barbara Sewinowska 20, Jacek Polityło 15, Anna Tworkowska 5, Stanisław Stonoga 5, Władysław Stonoga 5, Katarzyna Trezuk 5, Zygmunt Franczak 40, Stanisław Szarek 50. Razem	260$000
Z listy **Kazimierza Barczaka** w Kurytybie: Kazimierz i Irena Barczak 100$, Bronisław Barczak 50, Lidia Barczak 50, Bronisław Świerszcz 10, Stanisław i Klara Wytrykusowie 10, Konstanty Dąbrowski 20, Józef Jaksim 10, Jan Burus 10, Jan Necek 3, Józef Baryczka 50, Józef Wantor 5, Władysław Nowicki 5. Razem	323$000
Z listy **Ewy Górakównej** w Kurytybie: Złożyli po 2$; Leoś Górak, Genia Górakówna, Rudolf Górak, Natalka Górakówna, Jasio Marian Majewski, Józia Majewska, Hipolit Kochanowski, Jurek Kochanowski, Edwardek Fijałkowski, Lauro Wasilewski, Wanda Gramba, Iwan i Zofia Leśniak, Lucja Otto, Tadeusz Stóry, Widold Gudicz, Stanisław Czerwonka, Janina Stachnicka. Złożyli po 1$000: Zbyszko Wasilewski, Remuś Gliszczyński, Tadek Gliszczyński, Henryk Hodara, Janina Hodara, Tadek Hodara, Józia Buryła, Władek Kulik, Helenka Różyk, Marysia Florecka, Staś Florecki, Pawełek Florecki, Eugenia Piwowarska, Irenka Rolkówna, Wanda Jeziorowska, Adela Stóry, Piotruś Franczykowski, Rose Mary Zaze, Izabela Jagodzińska. Leokadia Czubała 3$, Bronek Tworkowski 3, Józio Polityło 3, Ludwik Bestwin Leonard 10, Danusia Franczak 10, Renia Koch 5, Mietek Czerwonka 5, Władek Dzienkowski 5. Razem	97$000
Z **Redakcji Gazety Polskiej** wedle poniższego wykazu	684$000
Razem	11,518$700

W Redakcji **„Gazety Polskiej"** złożyli w ubiegłym tygodniu:

Helena Rawicz Dergint	50$	
Biruta Rawicz Dergint	50	
Maria z Mażuchowskich Krupa	3	
Józia Krupa	1	
Jadzia Krupa	1	
Maria Nowacka	10	
Zbiórka w Afonso Pena	519	
Antoni Meizels, Ponta Grossa	50	
Suma wpłacona Komitetowi		684$000
Kwota poprzednia		4,310$700
RAZEM		4,994$700

Wiadomości Parańskie

Porządek na ulicach

Ulica Quinze, która jest ulubionym miejscem przechadzki dla kurytybian, przedstawia, zwłaszcza w wieczornych godzinach, widok tłumnego miasta. Panuje wielki ruch osobowy. Lecz w tłumie trzeba umieć chodzić. To też policja kurytybska wydelegowała na ul. Quinze umyślnych instruktorów, którzy trzymają porządek wśród przechodniów a i niejednego nauczą, jak się ma wśród ludzi zachowywać. Nie pchaj się w tłum, jeśli nie umiesz chodzić!

Kradzież

Którejś nocy przeszłego tygodnia jakiejś niepowołane „ptaszki" wtargnęły śmiałym szturmem do wnętrza sklepu „Casa São Paulo" przy ulicy Quinze. W skarbnicy znajdowała się poważna suma pieniędzy. Złodzieje jednak nie zdołali jej z sobą zabrać, bo była bardzo dobrze ukryta za żelaznymi ścianami kufra. Ażeby przecież nie stracić całkiem roboty, zabrali kilka kapeluszy i innych drobnych rzeczy.

Uroczystości kościelne

Z racji 25 letniej rocznicy założenia Kongregacji Mariańskiej przy katedrze, zorganizowano w przeszłym tygodniu niebywałe w Kurytybie uroczystości religijne. Pociągającym punktem uroczystości była cudowna figura Matki Boskiej, przewieziona na ten cel na kilka dni z Paranagua do Kurytyby.

Odwiedziny

Z Imbituwy bawił w Kurytybie długoletni czytelnik naszego pisma p. Andrzej Tebinka. Nie omieszkał przy tej sposobności odwiedzić Redakcji, za co jesteśmy mu wdzięczni.

Z żałobnej karty

Dnia 24 czerwca zmarła w S. Paulo śp. Anna Wolińska w wieku 68 lat. Była rodem z Polski. Pozostawiła po sobie w smutku męża Józefa i czworo dzieci, z których trzy córki i jeden syn. Na ręce zasmuconej rodziny przesyłamy wyrazy współczucia.

Ze sportu

W dniu Św. Jana urządził kurytybski dziennik „Diario da Tarde" tradycyjny bieg „świętojański" na 6,500 metrów poprzez ulice miasta. Brało udział 80 biegaczy i ponownie dobiegł pierwszy do mety kilkoletni zwycięzca tego biegu, atleta Juventusa Jan Wiśniewski. Również dalsze 2-gie, 3-cie i 6-ste miejsce zajęli chłopcy z Juventusa.

Pożar

Nad ranem z soboty na niedzielę, wybuchł gwałtowny pożar w zabudowaniach młyna herwy „Fido Fontana" przy ul. João Negrão. Fabryka została prawie doszczętnie zniszczona, pomimo wysiłku straży ogniowej, która walczyła dzielnie tak z ogniem jak i z brakiem wody.

Samobójstwo

Przemysłowiec Max Hauer odebrał sobie życie strzałem rewolwerowym w głowę. Samobójca był jednym z najstarszych rzeźników kurytybskich, ostatnio właścicielem fabryki przetworów zwierzęcych.

PP. Stanisław Aleński (z lewej) i Wacław Sawczuk (z prawej), właściciele jednej z poważniejszych firm handlowych w parańskim interiorze. Sklep firmy w Candido de Abreu prowadzi p. Sawczuk. Przedstawicielstwo przedsiębiorstwa na Ponta Grossę prowadzi p. Aleński. Życzymy im powodzenia i rozwoju firmy.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Z Rio Grande

Wiadomości z Guarany

Pan Józef Kuryło donosi nam, że w tamtych stronach wszystko idzie dobrze. Kooperatywa rozwija się pomyślnie, istnieje zamiar założenia oddziału na innej linii. Życzymy powodzenia, bo wzmocnienie podstawy gospodarczej jest koniecznością życiową.

Z targu produktów rolnych

Cena fiżonu pierwszego zbioru poszła w P. Alegre w górę z 34$ na 37$. Fiżon drugiego zbioru płaci się po 30 mlr. worek. — Do jakich portów zagranicznych idzie riograndeński ryż? W tamtym tygodniu odeszły transporty ryżu drogą morską do Buenos Aires. Megallanes (Chile), Londynu, Hamburga i Kopenhagi. — Niemcy zakupują w dalszym ciągu olbrzymie ilości otrąb riograndeńskich. W tych dniach załadowano w Porto Alegre na jeden z okrętów przeszło tysiąc worków.

Ubój bydła

W Bagé ukończono doroczny ubój bydła. Miejscowe rzeźnie ubiły w tym roku z górą 130 tysięcy sztuk bydła na mięso suszone, mrożone i konserwy, przeznaczone do wywozu poza granice stanu i państwa.

Poszukiwanie

Kazimierz Lewiński z Kurytyby, ostatnio przebywający w S. Paulo, zechce w ważnej sprawie skomunikować się natychmiast z Redakcją.

Produkty polskie

Duże wrażenie wywołało pojawienie się na rynku riogradeńskim produktów polskich, mianowicie znakomitych płócien żyrardowskich i wileńskich odbiorników radiowych, cieszących się zasłużoną sławą. Po poznańskich materiałach fotograficznych „Ero" są to nowe artykuły przemysłu polskiego, których sprowadzenie zawdzięczać należy ruchliwemu przedsiębiorstwu „Sulbraspol" w Porto Alegre, Cx. p. 246.

Aby być zdrowym i wesołym

Dla zachowania zdrowia i dobrego usposobienia należy zachowywać zasady hygieny. Książki, traktujące o tym przedmiocie, winny być lekturą obowiązkową nie tylko w szkołach ale i w domach. Wiele z nich są napisane przystępnie, tak że każdy może z czytania odnieść korzyść.

Gdy będziemy żyli hygienicznie, znikną przyczyny, które powodują osłabienie i zniechęcenie. Hygiena uczy nie tylko jak uniknąć chorób, ale daje także wskazówki, jak zachować stan psychiczny i fizyczny w formie należytej.

W czasach dzisiejszych wiele osób, szczególnie w mieście, popada w stan nerwowy, bo nie umie podzielić sobie dnia na pracę, posiłek i spoczynek, nie odżywia się należycie, a w nocy, zamiast spać, pracuje lub szuka rozrywek. Stąd tyle wypadków neurastenii.

Aby podnieść swój stan umysłowy i fizyczny, niema lepszego środka nad regularny tryb życia, należyty wypoczynek w nocy, zachowywanie reguł hygieny i wzięcie kilku zastrzyków znakomitego środka Tonofosfan firmy Bayer.

Liczne osoby, które uciekły się do pomocy Tonofosfanu, dziwią się, jak w krótkim czasie wróciły im dawne siły, nieraz już po dwóch zastrzykach. Zabieg ten jest zupełnie bezbolesny i skutkuje doskonale tak u osób starszych, dorosłych, jak nawet u dzieci.

„Sulbraspol"

SOC. COOP.

ELEKTRIT RADIO

PRODUCTO POLONES

Porto Alegre, R.G. do Sul

Caixa postal, 246

BIURA;

rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

SKŁADY

rua São Pedro 875, Tel. 5-681

WŁASNE SKLEPY:

w **Povoado dos Pratos**, Nr. 1-szy, Mun. Sta Rosa

„ **Povoado Pedreguiho**, Nr. 2-gi, „ „ „

„ **Povoado 19-a Secção**, Nr. 3-ci, „ „ „

PANOWIE ROLNICY!

Dlaczego macie robić próby z niepewnymi produktami, skoro nawóz

Especial

Mączka kostna

Autoclavada

Import bezpośredni

Superfosfat 18-20% Saletra Chilijska, Saletra potasu, Cloreto i Siarczan potasu, Siarczan amonu itd

PARANÁ

Supefrosfat 18-20% w workach plombowanych

Główny skład SALETRY CHILIJSKIEJ

Fabryka nawozów sztucznych Parana

Albano Boutin & Cia

Av. Capanem 155 a, — Curitiba

Parana—Caixa Postal, 332

Już dowiódł najlepszej jakości

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY

Lekarz dentysta — **MARIAN J. GONTARSKI**

Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szczęk z odniebieniem i bez, mostki i t. d. DIATERMIA, PROMIENIE ULTRAFIOLETOWE I CZERWONE

Praca szybka, dokładna gwarantowana. Wszelka hygiena. Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędny.

Uwaga: **sztuczne szczęki od 130$000 — Porady bezpłatne**

PARANA **IRATI**

Alfaiataria Paris

Praça Tiradentes, 303

Kaszmiry, brin, płótna. ubrania gotowe, palta zimowe i koszule wełniane

Hurt i detal. Wykonujemy zamówienia w ciągu 10 godzin

Duży wybór palt dla pań

Filia: TINTUR. ROMANIA

Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasowujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych

Robot gwarantowana

Rua Cruz Machado, 36 (róg Pr. Tiradentes)

Filia CASA PARA TODOS

Rua Barao do Rio Branco, 556 — Curityba

Z S. Paulo i Rio

MACHADO DE ASSIS

Dnia 21-6 upłynęło 100 lat, jak na przedmieściu Rio urodził się w skrajnym ubóstwie Joaquim Maria Machado de Assis, który wyrósł na jednego z mocarzy słowa portugalskiego i jest uważany za największego przedstawiciela piśmiennictwa brazylijskiego.

Wszystko, co Machado de Assis umiał, co napisał i czego dokonał, zawdzięcza wyłącznie własnym siłom. Nie chodził do szkoły. Przodkowie jego byli niewolnikami, był mulatem — jest zatem przykładem, do czego może doprowadzić samouk, mający silną wolę. Jako chłopiec, sprzedawał cukierki po ulicach Rio, później dostał się na praktykę do drukarni, która otwarła przed nim świat, stała się mu najpierw zakładem wychowawczym a później pracownią.

Pracował — a równocześnie uczył się całe życie. Opanował języki francuski i hiszpański. Niepospolity talent pisarski i poetycki sprawił, że obdarzył kraj swój wybitnymi dziełami, które stanowią pomniki piśmiennictwa brazylijskiego. Znajomi i przyjaciele, poznawszy bliżej dar Assisa, zaopiekowali się nim. Został urzędnikiem cesarskim, najpierw redaktorem „Diario Official", później kierownikiem urzędu handlowego, i mając zabezpieczony byt, mógł oddawać się swobodnie i z całym zapałem piśmiennictwu.

Skala jego twórczości była szeroka. Pisał o teatrze i dla teatru, z pod pióra jego wyszły liczne wiersze i poczytne powieści, równocześnie pracował dla gazet. Do najbardziej znanych dzieł jego należą powieści „Yayá Garcias" (1878), „Memorias postumas de Braz Cubas" (1881), Quincas Borba" (1891) i „Dom Casmurro" (1900).

Machado de Assis zmarł w 1908 r., syt chwały i uznania.

Stulecie jego urodzin było obchodzone w całym kraju. Rząd postanowił wydać wszystkie jego pisma. Równocześnie, ku czci Assisa, rząd federalny ustanowił nagrody literackie dla pisarzy brazylijskich. Nagroda w wysokości 50 tys. mlr. będzie rozdzielana co trzy lata, za całokształt twórczości danego pisarza. Pozatem corocznie będzie obdarzana nagrodą w kwocie 10 tys. mlr. najlepsza z wydanych w danym okresie rocznym książek brazylijskich.

Odgłosy argentyńskie

W bonaereńskiej „La Prensa" zauważyliśmy w dodatku niedzielnym z dn. 18-6 artykuł o Machado Assis, napisany przez Monteira Lobata specjalnie dla tego pisma. Obok znajduje się przekład na język hiszpański noweli Machada de Assis pt. „Ostatni rozdział".

W przejeździe do S. Paulo
nie zapomnij wstąpić do
Wawrzyńca Olczyka
Pensjonat polski i Bar
R. Aymores, 187 (dzieln. B.Retiro)
S. PAULO 22-40

Carminativo Plazuka
Idealny środek leczniczy na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Wskazany, jako skutecznie działający, przy złym trawieniu bólach brzucha, odbijaniu się, przy zwracaniu przykrym oddechu zawrotach głow — a także w innych przypadłościach w drogach trawiennych. Carminativo Plazuka znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekach. Skład główny, BUENO e Cia, r. Maria Candida, nr. 187 SÃO PAULO, Brasil
Potrzebuje się reprezentantów w interiorze.

Drukarnia „Baltica" w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alxandre Bumblis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-3453

M/S „Sobieski"

Dnia 3-go lipca przybije do przystani morskiej w Rio nowy, wspaniały statek polski „Sobieski". Stolica federalna, a potem Santos, gotują się na godne przyjęcie „najnowszego statku na Bałtyku", który jest cudem techniki morskiej. Prezydent republiki dr. Getulio Vargas zapowiedział zwiedzenie okrętu, towarzyszyć mu będą ministrowie. Rolę gospodarza będzie pełnił Poseł Rzplitej w Rio, dr. Tadeusz Skowroński. Okręt powitają także przedstawiciele władz morskich, floty brazylijskiej, handlu i przemysłu.

Czy wysłaliście już listy powitalne — jak pisaliśmy o tem w zeszłym numerze — i czy macie gotowe telegramy do wysyłki? Niech będzie potężną ta manifestacja! Trzeba bać wyraz radości i zasypać okręt listami i depeszami!

Zlot Harcerzy

W Rio odbył się zlot harcerzy z całej Brazyli. Wzięło w nim udział 4 tysięcy młodzieży, w czem blisko połowa ze stanów Parana i Sta Cat. pod komendą porucznika Janary, oficera sztabowego przy 5-tym Rejonie wojskowym. Harcerze stanęli obozem w Quinta de Boa Vista, dawnej siedzibie cesarskiej. Tamtej niedzieli odwiedził obozowisko prezydent dr. Getulio Vargas, przed którym młodzież karnie przedefilowała. Następnie pan prezydent miał przemowę do chłopców i dziewcząt, zachęcając ich do dalszej pracy w duchu patriotycznym.

Kawa

W ciągu ostatniego roku spożył świat cały 24 miliony worków kawy (worek kawy ma 60 kilo). Dwie trzecie tego zapasu, czyli 16 milionów worków było pochodzenia brazylijskiego, resztę dostarcza szereg innych państw, głównie południowo-amerykańskich, jak Wenezuela, Kolumbia, Ekwador, republiki Ameryki środkowej. Brazylia zyskała nowe rynki, gdy wywóz kawy z innych państw się zmniejszył. Ceny kawy kształtują się wszelako nisko, skutkiem czego produkt ten nie przynosi dziś krajowi takich korzyści, jak to bywało dawniej.

Imigracja z Polski

Dnia 23. 6 obradowała w Rio federalna Rada Imigracji i Kolonizacji. Na porządku dziennym tego posiedzenia znalazło się pismo Poselstwa Rzplitej w sprawie imigracji z Polski. Rada postanowiła zatwierdzić podniesienie kwoty imigrantów polskich do liczby 3 tysięcy głów rocznie. — Na tymże posiedzeniu Rada powzięła postanowienie, wpuścić do Brazylii, z zachowaniem przepisów obowiązujących, trzy tysiące uchodźców katolickich, którzy uszli przed prześladowaniami w różnych krajach europejskich. Uchwała ta wiąże się z telegramem papieża Piusa XII do prezydenta dr. Getulia Vargasa w tej sprawie.

Banda włamywaczy

Po aresztowaniu bandy włamywaczy, która ograbiła urząd celny w Rio, wychodzą na jaw szczegóły grabieży. Hersztem był Noson (żyd z Polski, już naturalizowany jako Brazylianin), który dokonał grabieży w pojedynkę. Po uprzednich przygotowaniach, oglądnięciu wnętrza budynku niby za interesami w godzinach największego ruchu, Noson udał się na wyprawę w sobotę nad wieczorem. Towarzyszli mu Flack i Maria Fuchs (oboje żydzi), jako osłona. Dawali oni baczenie, czy nikt nie widzi, gdy Noson wkradał się do wnętrza alfandegi — poczem odeszli do domów. Noson gospodarował we wnętrzu gmachu całą dobę aż do niedzieli wieczór, gdy Flack i Maria stanęli znowu wedle umowy na ulicy, aby oczekiwać jego wyjścia. W niedzielę urząd celny jest zamknięty, pusty — i nikt złodziejowi nie przeszkadzał. Pod osłoną dwojga towarzyszów Noson wyszedł spokojnie na ulicę, poczem wszyscy udali się tramwajem, jakby nigdy nic, do mieszkania Marii. Czwarty wspólnik Chalum, to syryjczyk, był on raczej towarzyszem do rozdziału pieniędzy. Noson jest zawodowym graczem i kilkadziesiąt kontów zostawił na stołach rulety odrazu w ciągu pierwszych nocy, jako przegraną. Gdy policja ogłosiła potem w pismach numery skradzionych, nowych banknotów — złodzieje polękali się — i wiązkę bankontów ze znanymi numerami wrzucili w morze na plaży Copacabana. Niektóre banknoty woda wyrzuciła na brzeg, policja poznała skradzone pieniądze i odtąd śledziła bacznie okolice owej plaży — aż jednemu z tajnych agentów powiodło się przytrzymać człowieka wyglądającego podejrzanie, którym okazał się sam herszt włamywaczy. Po nitce do kłębka doszła policja do ujęcia całej szajki, którą umieściła głęboko za kratami. Ze skradzionych pieniędzy zdołano odzyskać większą część.

Napad i rabunek

W wielkim mieście trzeba być ostrożnym w zawieraniu znajomości, jak poucza o tem wymownie poniższy przykład:

Niejaka Marie Bauer, pracownica w jednej z fabryk tkackich w S. Paulo zawiązała stosunki przyjaźni z koleżanką z tejże fabryki, pracownicą nazwiskiem Maio. Pracowały razem i mieszkały w sąsiedztwie, obie były już niewiastami po 40-tce. Maio miała syna imieniem Carmine, który zaczął się zalecać do towarzyszki swej matki. Marie była zamężna ale mąż jej w Berlinie — i miała zamiar wrócić do kraju, szeroko o tem rozpowiadając.

W tamtym tygodniu Carmine zaprosił Marię na wycieczkę za miasto, do jakiejś rodziny, jak mówił. Wyjechali na przedmieście Limão i stąd poszli piechotą. W pewnym momencie, gdy na drodze nie było widać nikogo, Carmine niespodziewanym rzutem łapie lewą ręką za torebkę Marii, a prawą ręką wymierza jej bokserski cios w brodę. Gdy niewiasta się broni, otrzymuje strzał z rewolweru i popada w omdlenie. Bandyta przeszukuje torebkę, i znalazłszy w niej tylko 7 mlr., zabiera się do zdzierania jej pierścionka z palca, naszyjnika itd. Marie odzyskała przytomność i pyta: „Co ty robisz zemną?" Carmine w odpowiedzi wpakował Marii jeszcze jedną kulę rewolwerową w pierś. Potem, sądząc, że ofiara nie żyje, ściągnął ją w zarośla i wrócił do miasta.

Ranną ofiarę odszukały psy, zlecieli się ludzie, zatelefonowali po policję. Marię odwieziono do szpitala, gdzie ją opatrzono a policja rozpoczęła śledztwo. Okazuje się, że rozpowiadania Marii o zamierzonym wyjeździe do Niemiec wyrobiły wśród sąsiadów przekonanie, iż musi posiadać kilka tysięcy milrejsów na drogę. Carmine, który nie po raz pierwszy staje oko w oko z policją, przypuszczał, że niewiasta nosi te pieniądze z sobą-i stąd owo zaproszenie na wycieczkę a później napad z bronią w ręku.

PREMIOS OBTIDOS
Londres 1851
Paris 1853
Munich 1854
Londres 1862
Colonia 1865
Dublin 1865
Oporto 1865
Paris 1867
Altona 1869
Wittenberg 1869
Vienna 1873
Bremen 1874
Colonia 1875
Dublin 1875
Philadelphia 1876
Sydney 1879
Dusseldorf 1880
em nenhuma casa deve faltar
Underberg é um precioso remedio caseiro contra a falta de appetite e as perturbações do estomago.
Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.
Um calice por dia — dá saude e alegria
PREMIOS OBTIDOS
Melbourne 1880
Cleve 1881
Porto Alegre 1881
Bordeaux 1882
Amsterdam 1883
Calcutta 1883/84
Antwerpia 1885
Colonia 1885
Adelaide 1887
Melbourne 1888
Bruxellas 1888
Chicago 1893
Paris 1900
Duesseldorf 1902
St. Louis 1904
Bruxellas 1910
Duesseldorf 1926

ŚWIĘTO MORZA

Od czasu odzyskania przystępu do morza, Polska święci rok rocznie, uroczyście „Dni Morza" których głównym świętem jest dzień 29 czerwca. Nad brzegiem prasłowiańskich wód, nad Bałtykiem, w sąsiedztwie Gdyni, o której powstaniu będą głosić legendy po upływie wieków, towarzyszące narodzinom wiekopomnych wypadków, zgromadzą się tłumy ludności, ściągającej z najdalszych nawet rubieży Rzplitej.

Przedefilują przed oczami rozentuzjazmowanego tłumu polskie okręty bojowe, jednostki młodej floty wojennej. Jest to straż Bałtyku i polskiego wybrzeża.

Przemówi najwyższy włodarz Rzplitej, Prezydent Ignacy Mościcki, a słowa głowy państwa, na falach eteru dotrą do uszu wszystkich Polaków, wszystkich przyjaciół polskiego narodu, ludzi kochających prawdę i sprawiedliwość, dojdą również do słuchu wrogów i burzycieli, jako ostrzeżenie.

W tym roku tym ważniejsze będą słowa Prezydenta, gdy odwieczny wróg i zaborca sięga po staropolski Gdańsk i prapolskie Pomorze.

Cóż warte życie bez wolności i swobody?

Gdańsk, Gdynia, Pomorze to bramy na świat, którymi wypływają polskie okręty, niosąc przyjaźń innym narodom i zwiastując braterstwo ludów.

Kto odebrałby Polsce przystęp do morza, zapanowałby gospodarczo nad nią, a za zawisłością ekonomiczną idzie i zawisłość polityczna.

Cztery piąte handlu zagranicznego Polski przechodzi przez Gdańsk i Gdynię.

Cóż znaczy owa fałszywa i zmyślona baśń o jakiejś „życiowej przestrzeni" wobec odwiecznych praw Polski do Gdańska i Pomorza, wobec rzeczywiście życiowych interesów Rzeczypospolitej?

Jakim prawem wolno tylko jednemu narodowi mieć żądania?

Czyż blisko dwumilionowa rzesza Polaków, jęczących jeszcze pod pruskim butem, nie zasługuje na pomoc i opiekę rodaków?

A nie są to wychodźcy przyjęci w gościnę na cudzym gruncie i w cudzym państwie! Jest to ludność osiadła zdawien dawna na swej własnej ziemi, mająca prawo do życia i rozwoju narodowego.

W dzień „święta polskiego morza" nowy okręt polski „Sobieski" znajduje się już na wodach Brazylii.

Sprzedaje się szybkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, LITWY, ESTONJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.
DATY ODJAZDU OKRĘTÓW
ZE SANTOS

DO MONTEVIDEO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H. CHEFTAIN	4 lipca	ASTURIAS	4 lipca
ALCANTARA	9 lipca	H. MONARCH	10 lipca
H. PRINCESS	18 lipca	ALCANTARA	18 lipca
H. BRIGADE	1 sierpnia	H. CHEFTAIN	24 lipca
ALMANZORA	8 sierpnia	H. PRINCESS	7 sierpnia
		ALMANZORA	19 sierpnia

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 Santos Cx. p. 366

Ten mały skarb
nie wie jeszcze, że biegunka może być niebezpieczną dla jego życia. Natomiast matka wie doskonale, że w razie biegunki musi mu natychmiast dać Eldoformio. Jest to najskuteczniejszy środek przeciw temu groźnemu niedomaganiu.
Przeciw biegunkom nie ma nic lepszego niż powszechnie znane doskonałe tabletki
BAYER
Eldoformio
Eldoformio leczy szybko zarówno dzieci jak i dorosłych.

AIR FRANCE
Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Filia Kompanii:
Rua 15 de Novembro, 622-Telefon 2450-cx.p. 621
KURYTYBA

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo-Amerykańska
LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześniejszymi statkami motorowymi:
Sobieski i Chrobry
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Przyjazd z Gdyni: Rio de Janeiro	Santos		Odjazd do Gdyni: Santos	Rio de Janeiro
3- 7	4- 7	SOBIESKI	17 -7	18- 7
7- 8	8- 8	CHROBRY	21 -8	22- 8
4- 9	5- 9	SOBIESKI	18 -9	19- 9
2-10	3-10	CHROBRY	16-10	17-10
31-10	1-11	SOBIESKI	13-11	14-11
28-11	29-11	CHROBRY	11-12	12-12
26-12	27-12	SOBIESKI	8- 1-40	9- 1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtenau, Boulogne sur Mer, Dakar Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia
Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
LAMPORT & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
RIO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL" (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa,71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS—Rua Siqueira Campos 1170
PORTO ALEGRE
„SULBRASPOL", Soc. Coop. Rua Marechal Floriano 48, 1 andar
telefon 5-681, caixa postal 246 — PORTO ALEGRE

Dwa miecze

NOWY JORK WSPOMINA GRUNWALD

Na rocznicę zwycięstwa Polski i Litwy nad Krzyżakami pod Grunwaldem - 15.7.1410

Na wystawie światowej w Nowym Jorku, w pawilonie polskim stoi piękny pomnik króla Władysława Jagiełły, wykonany przez znakomitego artystę polskiego współczesnej doby, rzeźbiarza St. K. Ostrowskiego. Wspominaliśmy już o wystawie nowojorskiej. W wystawie tej wzięło udział 62 państw, wśród nich Brazylia i Polska. Brak jednak pawilonu hitlerowskiej Rzeszy. Wystawa posiada wprawdzie pawilon niemiecki, ale został on wzniesiony przez tych, którzy uszli z Rzeszy przed nazyzmem i jego prześladowaniami.

Pomnik polskiego rzeźbiarza przedstawia króla polskiego w wielkiej dla niego i dla Polski chwili w poranek dnia 15 lipca 1410 r., kiedy król gotował się do bitwy, zakończonej pogromem butnych Krzyżaków.

Każdego uderzy, że Jagiełło trzyma w ręku dwa miecze. To są właśnie te miecze, które ufni w swoje zwycięstwo Krzyżacy przez osobnych posłów przysłali królowi i jego bratu Witoldowi, aby ich skłonić do rozpoczęcia bitwy.

Ale niech nam przybycie tego poselstwa, ich urągliwe słowa i chrześcijańską odpowiedź Jagiełły przedstawi opis wielkiego historyka tych czasów, Jana Długosza, nauczyciela wnucząt Jagiełły, urodzonego w pięć lat po bitwie grunwaldzkiej a zmarłego w r. 1480.

Z jego wspaniałych, po łacinie jeszcze pisanych Dziejów Polski przytaczamy ustęp o krzyżackim poselstwie w opracowaniu prof. Jana Dąbrowskiego w wydawnictwie Biblioteka Narodowa Nr 31, Seria I., pt. Bitwa Grunwaldzka wedle przekładu Karola Mecherzyńskiego.

Dumne Ulryka, mistrza pruskiego, poselstwo i dwa miecze przysłane sobie Władysław, król, przyjąwszy skromnie i z pomiarkowaniem, wyznacza straż swej osoby i każe trąbić hasło do bitwy.

„Mikołaj, podkanclerzy królestwa polskiego, odebrawszy zlecenie od króla, udał się do taborów obozowych; a król brał już na głowę hełm, mając wyruszyć do boju, gdy mu z nagła doniesiono, że od wojsk krzyżackich przybyli dwaj heroldowie, z których jeden miał na swej tarczy herb króla rzymskiego, to jest orła czarnego w złotym polu, drugi zaś herb książęcia szczecińskiego, gryfa w polu białym; i że nieśli w ręku dwa gołe miecze, bez pochew, żądając stawić się przed królem, do którego ich rycerze polscy jako straż bezpieczeństwa przyprowadzili. Mistrz pruski Ulryk słał królowi Władysławowi te dwa miecze, wzywając go do stoczenia walki bez zwłoki, z przydaniem dumnych przechwałek i pogróżek.

Skoro ich ujrzał król Władysław, pewny, że nowe jakieś i niezwykłe (jak było rzeczywiście) przynoszą poselstwo, kazawszy przywołać Mikołaja, podkanclerzego, w obecności jego i niektórych panów... heroldom mistrza dał posłuchanie.

Ci powitawszy króla jakim takim czci okazem, opowiedzieli swoje poselstwo tymi słowy, które Jan Wężyk z niemieckiego na polskie tłumaczył: „Najjaśniejszy królu: Wielki mistrz pruski Ulryk śle tobie i twojemu bratu (nazwisko Witold i tytuł księcia zamilczeli), przez nas, swoich heroldów, te dwa miecze w pomoc do zbliżającej się walki, abyś przy tej pomocy i oręża twego ludu nie tak gnuśnie i z większą niżeli okazujesz odwagą wystąpił do bitwy; a iżbyś się nie chował w tych gajach i zaroślach, ale na otwartym polu wyszedł walczyć. Jeżeli zaś mniemasz, że do rozwinięcia twoich hufców za szczupłe masz miejsce, ustąpi ci mistrz pruski Ulryk tego pola, które wojskiem swoim zajął, ile go zechcesz, byle cię mógł wyciągnąć do walki; albo wreszcie obierz sobie sam miejsce, na którym chcesz walczyć, abyś tylko nie odwlekał bitwy". Tak do króla mówili heroldowie... Głupie zaprawdę i nieprzystojne ich zakonowi było to poselstwo, jakby w rozumie swoim i w ręku swych mieli los i przeznaczone obu wojskom w tym dniu wypadki.

Władysław zaś, król polski, wysłuchawszy tak dumnego i pełnego zarozumiałości poselstwa, przyjął z rąk heroldów oba miecze; a bez okazania im gniewu lub jakiejkolwiek pogardy, zapłakał tylko i nie radząc się nikogo, z dziwną i jakoby z nieba natchnioną pokorą i cierpliwością, odpowiedział spokojnie:

„Chociaż w wojsku moim mam dostatek orężów i od nieprzyjaciół bynajmniej ich nie potrzebuję ku większemu jednak wspomożeniu, bezpieczeństwu i obronie słusznej mojej sprawy przyjmuję w imię Boże i te dwa miecze, od wrogów łaknących krwi mojej i narodu mego przysłane. A do tegoż Boga sprawiedliwego, pysznych karciciela, i do jego Matki Marii Dziewicy, do patronów świętych tak moich, jak i królestwa mego, Stanisława, Wojciecha, Wacława, Floriana i Jadwigi, uciekać się będę z prośbą i modlitwą, aby na nieprzyjaciół moich tak dumnych i bezbożnych, którzy żadnymi względami słuszności, żadnym z mej strony upokorzeniem i ofiarą nie dają się ubłagać i do pokoju nakłonić, ale krew pragną rozlewać, szarpać wnętrzności i miecz tępić na karkach bliźnich, gniew swój obrócili. Ufam w najpewniejszej Boga obronie i przyczynie jego Świętych, że i mnie i lud mój swoją mocą i orędownictwem zasłonią i nie dopuszczą, abym z ludem moim uległ przemocy tak okrutnych wrogów, u których tylekroć dopraszałem się pokoju, i w obecnej chwili, gdyby na sprawiedliwych mógł być zawarty warunkach, bynajmniej bym go nie odrzucił i wymierzoną do boju prawicę chętnie cofnął, teraz nawet, chociaż widoczną z niebios odbieram wróżbę zwycięstwa w tych mieczach, które mi sami przynieśliście. Wyboru zaś miejsca i pola do bitwy nie żądam, ani go sobie przywłaszczam, ale jak na chrześcijanina, człowieka i króla przystoi, Bogu samemu go zostawiam. Ten będzie plac do walki i skutek zamierzonej bitwy, jaki Opatrzność Boska i wyroki same w dniu dzisiejszym naznaczą. Tuszę, że zuchwałości Krzyżaków niebo kres wytknie i hardą ich bezbożność teraz i na przyszłość ukróci; nie wątpię bowiem, że sprawiedliwą zawsze Bóg wspiera sprawę... Ufam i mam nadzieję, że w obecnej bitwie mnie i narodowi mojemu Bóg użyczy wsparcia i pomocy".

To wyrzekłszy, heroldów zlecił straży rycerza Dziwisza Marzeckiego, herbu Jelita, podkanclerzemu kazał wrócić do obozu; sam zaś włożył hełm na głowę, i w imię Boga zastępów ruszywszy do walki kazał wytrąbić hasło i bój rozpocząć. Wzniósł raz jeszcze prośbę do Boga, aby gniew swój raczył obrócić na Krzyżaków, nie tylko gwałcicieli przymierza, ale zuchwalców zarozumiałych i bezbożnych, nieprzyjaciół wszelkiej słuszności i sprawiedliwości, jego zaś rycerzy aby natchnął odwagą i ramieniem swoim wspierał". Usiłował bowiem łagodny i umiarkowany król Władysław nawet wśród szczęku oręża, w wrzawie zgiełkliwej surm wojennych skłonić przeciwników do zgody i złożyć oręż, byleby pokój pod sprawiedliwymi stanąć mógł warunkami; ale po wysłuchaniu dumnego i tak zelżywego poselstwa Krzyżaków, odstąpił już swej myśli i stracił do ostatka nadzieję utrzymania pokoju, którą żywił w sobie aż do tej chwili, przekonawszy się, że próżne były jego usiłowania, gdy Krzyżacy tak hardo sobie poczynali.

Rzeczone dwa miecze, z dumy Władysławowi, królowi polskiemu, przez Krzyżaków przysłane, zachowują się po dziś dzień w Krakowie, w skarbcu królewskim, odświeżając wiecznie pamięć i świadectwo wyniosłości i klęski Krzyżaków, a pokory i triumfu króla Władysława".

WYSTAWA W NOWYM JORKU Z LOTU PTAKA

MYŚLI

Wśród pszenicy być muszą kąkole i chwasty,
Więc tam dobrze, gdzie Judasz jest tylko dwunasty.

O POLSCE I JEJ ARMII

Co piszą na ten temat w Anglii

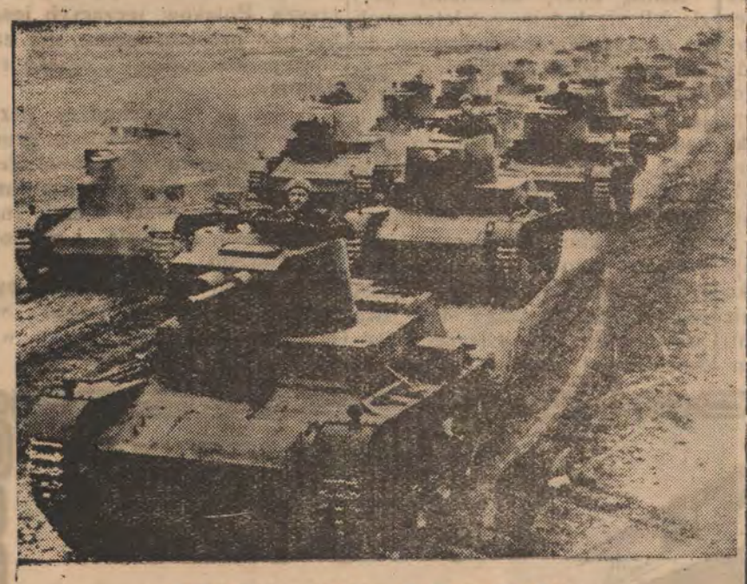

POLSKI WAŁ OCHRONNY

Czołgi polskie suną na stanowiska. Za takim murem stalowym Polska czuje się bezpiecznie! Ofiary, składane przez Polaków z całego świata „Na Obronę Polski" pomagają do spotęgowania tego wału ochronnego i podnoszą ducha w narodzie.

Dziennik „Estado de S. Paulo" z dnia 14.6 pomieszcza w „Przeglądzie Przeglądów" (Revista das Revistas) ocenę angielskiego tygodnika „The Economist" o uzbrojeniu Polski.

Pozwalamy sobie przedstawić naszym Czytelnikom skrót rzeczonego artykułu, opatrując go naszymi uwagami swoistymi, gdyż znamy Polskę z dawnych czasów i śledzimy jej rozwój poprzez prasę światową, stosownie do naszych możliwości.

Autor artykułu stwierdza, że dzisiejsza Polska wzbrania się w obecnej dobie wchodzić z kimkolwiek w rokowania, jeżeli czyjeś żądania są oparte na pogróżkach.

Jest to szczera prawda i żaden szanujący się naród czy nawet pojedyńczy człowiek nie może ustąpić przed groźbami. Byłoby to samo, co udzielanie komuś jałmużny pod groźbą rewolweru.

Kto czuje moc w kościach, ten napewno wyłamie kół z płotu i przepędzi takiego proszącego!

Żądania niemieckie spowodowały bojkot dzienników, towarów i filmów niemieckich.

Bezczelność żądań ma zawsze odwrócony skutek a w ostatnich latach Polska wcale dobrze wychodziła na sporach z niemcami, rozwijając swój przemysł. Odpowiedzią na zachłanność niemiecką był świetny wynik Pożyczki Lotniczej i dwunastokrotne powiększenie się Funduszu Obrony Narodowej w jednym miesiącu.

Innym dodatnim skutkiem „niewinnych" żądań sąsiadów Polski było zjednoczenie się stronnictw politycznych i zaprzestanie walk partyjnych.

Jest to rzeczą zupełnie naturalną. Dzieje się tak i w rodzinach. I zdarza się, że zniecierpliwiony chłop chwyta za coś twardego i łoi skórę swej prawnie poślubionej połowicy. W rodzinach, niewiadomo dlaczego zwanych „inteligentnymi" „madama" dostaje potem ataku histerii. Mąż zaś przesiaduje w knajpach, połyka moc alkoholu, marnuje grosz i dostaje choroby wątroby. Gdy jednak ktoś obcy wda się w taką sprawę i wyjawi swe żądania, to cała rodzina chociażby pokłócona łączy się i atakuje nieproszonego rozjemcę, czy to słowem czy czynś odpowiedniejszym. Nawet psy domowe starają się wtedy dobrać do pośladków natręta a koty parskają na jego widok.

Stanowczo Polska jest języczkiem u wagi europejskiej. Ilekroć położenie pogarsza się, tylekroć znaczenie Polski staje się ważniejsze i tym większą odgrywa ona rolę.

Możliwe, że w razie napaści Niemcy zajęliby część polskiego obszaru. Nie, żeby wojsko niemieckie było lepsze, tylko że złodziej wie którym oknem wlezie, a właściciel nie. Wobec olbrzymio długiej i wygiętej granicy polsko-niemieckiej łatwo wtargnąć na polskie obszary, lecz powrót, jeśli wogóle będzie miał kto wracać, będzie bardzo przykry.

Wiedzą o tym Polacy, więc fabryki wojennego sprzętu zostały pobudowane wewnątrz kraju. Anglik stwierdza, że Polska właściwie nie ma potrzeby pomocy w ludziach. Wobec wielkiego przyrostu ludności roczniki są przepełnione. Polaków przybywa rocznie 12-tu na 1000 ludzi, Rumunów 11, Włochów 8, Niemców 7, Anglików 2, a 0,3 Francuzów.

Wobec tego przyrostu Polakom nie brak żołnierzy. Polacy potrzebują tylko lepszego a raczej obfitszego zasobu pojazdów motorowych, chociaż i ten oddział broni przedstawia się w Polsce o wiele lepiej, niż sobie to ludzie wyobrażają. Jeżeli dostawa surowców dla Polski będzie tak energicznie prowadzona jak obecnie, w przeciągu roku Polska dozbroi się zupełnie a braknie jej chyba tylko pewnych specjalności artyleryjskich.

Polsce zależy przede wszystkim na szybkiej dostawie surowca. Pięć fabryk samolotów wojskowych wyrabia obecnie 150 aparatów miesięcznie.

Istnieją w Polsce wszelako warunki, które świetnie uzupełniają niewielkie braki uzbrojenia. Położenie i warunki klimatyczne kraju sprawiają, iż w pewnych porach roku drogi są nieprzystępne dla artylerii zmotoryzowanej. Ciężkie, potworne konie niemieckie, przydatne do rozwożenia piwa po brukowanych ulicach, nie ruszyłyby po polskiej zalanej deszczem drodze. Artyleria polska ma świetne konie, lecz najlepsze w takim wypadku są nasze chłopskie „chmyzy". Już kilkadziesiąt lat temu pewien niemiec tak pisał o polskich chabetach: „Istnieje tam dziwna odmiana koni, tak zwana „konicken", jeden zowie się zwykle „Wiśta" a drugi „Hetta". Otóż te „konicken" przejdą tam, gdzie żaden inny koń nie przejdzie, gdy mogą przeskoczyć to przeskoczą, a gdy nie, to przeleżą".

Również kawaleria, zaniedbana ostatnio w innych krajach, ma w Polsce ogromne znaczenie, a armia polska może się poszczycić nietylko liczną, lecz i wyborną konnicą.

Lecz co Polska ma najlepszego, według zdania angielskiego autora, to jej materiał ludzki. Żołnierze polscy, złożeni przeważnie z chłopów, są wytrzymali, odporni, niewymagający. To też nic dziwnego, że żołnierz polski zawsze był wysoko ceniony w Europie.

Gdańsk jest konieczny dla Polski, a niemcy posiadając Gdańsk zagrażaliby Gdyni i całemu Pomorzu. To też nikt w Polsce nie zastanawia się, czy można lub nie można oddać to starodawne polskie miasto niemcom — i gdyby senat Wolnego Miasta szczwany przez nazystów, ogłosił swe przyłączenie do Rzeszy, wówczas wszyscy Polacy, jak jeden mąż staną w obronie swych odwiecznych praw i ze starcia polsko-niemieckiego wywiąże się straszliwa wojna światowa, której odpowiedzialność spadłaby jedynie na Rzeszę i jej przywódców.

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

„JEŚLI PAN KŁAMIE, ZASTRZELIMY PANA"

Niezwykle starannie przygotowali się Niemcy do zajęcia Czecho-Słowacji. Ponieważ język czeski nie jest znany niemcom z Rzeszy, zatem oficerom, którzy przydzieleni zostali do dywizji wkraczających do Czech, dano samouczki języka czeskiego oraz książeczki zawierające tekst najważniejszych rozmów. Sensacyjny tekst tych rozmów podaje „Kurier Polski":

Pierwsze zdanie tych rozmówek brzmi wprawdzie: „Dzień dobry, burmistrzu", ale dalej znajdujemy takie przyjazne powiedzonko:

— Jeśli pan kłamie, zastrzelimy pana!

— Pańska głowa jest w niebezpieczeństwie!

— Pod karą śmierci nie wolno zbliżać się do linii kolejowej lub używać telefonu!

— Jeśli będziecie ukrywali żywność, wieś skazana zostanie na 10.000 koron grzywny!

— Jeśli woźnica nas źle poprowadzi, zostanie rozstrzelany!

— Czy jest pan burmistrzem?
Otworzyć wszystkie szuflady
Gdzie jest kasa?
Ile pan tam ma pieniędzy?
Konfiskuję te pieniądze!... itd.

Taką książeczkę można było znaleźć w kieszeni nie tylko każdego oficera, ale i podoficer niemieckich wojsk zaborczych.

Ofiara nazystowskiej biurokracji

— Wesoły obrazek z Rzeszy —

W Wiedniu często słyszy się narzekania na przesadną formalistykę w biurach. Żeby uzyskać jakiś papierek, trzeba chodzić dziesiątki razy, załatwiać dziesiątki formalności...

W pewnym biurze wiedeńskim czekała na załatwienie sprawy jakaś kobiecina z córeczką, może ośmioletnią dziewczynką. Dziewczynka wstała z ławki i zbliżyła się do stołu najbliżej siedzącego urzędnika nazystowskiego.

— Przepraszam... — bąknęła nieśmiało.

Urzędnik podniósł głowę i spojrzał na malutką interesantkę.

— Nazwisko i imię?

— Anna Berger.

— Ile lat?

— Osiem.

— Paszport jest?

Dziewczynka zrobiła wielkie oczy i milczała.

— Paszport panienka ma? — powtórzył urzędnik.

— Nie mam...

— To może inny jaki dokument? Akt ślubu, pozwolenie na broń, prawo jazdy?

— Nie mam.

Urzędnik westchnął ciężko.

— O co chodzi?

Dziewczynka spuściła oczy.

— Proszę pana... Gdzie tu jest wygódka?

Urzędnik aż poderwał się z oburzenia.

— To się nie udziela informacji. Okienko informacyjne jest w końcu sali. O tam!

Dziewczynka podreptała do okienka informacyjnego i stanęła w kolejce. Wzdychając ciężko, posuwała się wolno do przodu. Wreszcie znalazła się przy okienku.

— Proszę pana, gdzie jest wygódka?

— Proszę odejść! Woźny wskaże! — krzyknął gniewnie urzędnik.

Dziewczyna coraz smutniejsza poszła do woźnego i drżącym głosem po raz trzeci powtórzyła to samo pytanie.

Woźny obejrzał ją od stóp do głowy i oświadczył urzędowo:

— Ustęp jest tylko dla urzędników. Osobom prywatnym wydaje się klucz tylko w wyjątkowych wypadkach.

— To gdzie ja mam iść?

— Proszę złożyć podanie na piśmie i za dwa dni zgłosić się po odpowiedź.

Dziewczynka ze łzami w oczach wróciła do matki.

— Byłaś? — spytała matka.

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo trzeba mieć akt ślubu, pozwolenie na broń i złożyć podanie!

Polecaj Gazetę sąsiadom

ANDY

Ognisko trzęsień ziemi

Katastrofa trzęsienia ziemi, która nawiedziła niedawno temu Chile, pochłaniając tysiące istnień ludzkich, nie jest pierwszą tego rodzaju klęską w Ameryce Południowej. Chile jest krajem górzystym, położonym w większej części na terenie Andów. Stwierdzono, że najszybsze drgania skorupy ziemskiej, najgroźniejsze w następstwach, wykazują kierunek pionowy i najsilniej są odczuwane przede wszystkim w górach. Dlatego też ostatnia katastrofa w Chile przybrała tak straszne rozmiary.

Trzęsienie ziemi i wybuchy wulkanów są w Ameryce Południowej zjawiskiem notowanym już w dobie odkrycia nowego lądu. W roku 1541 Guatemala została nawiedziona wybuchem wulkanu, który zniszczył całą stolicę kraju. W 200 lat później, w Peru, wydarzyła się katastrofa trzęsienia ziemi, w czasie której Lima i Calao zostały prawie doszczętnie zniesione z powierzchni, grzebiąc pod gruzami walących się domów tysiące ludzi. W roku 1751 dwa miasta w Chile, Santiago i Concepción, uległy częściowej zagładzie wskutek silnego trzęsienia ziemi. Podobna katastrofa miała miejsce w Ekwadorze, gdzie w r. 1792 stolica kraju, Quito, została zniszczona, grzebiąc w swych szczątkach około 40 tysięcy ludzi. W roku 1812 Caracas, stolica Venezueli, została nawiedziona trzęsieniem ziemi, w czasie którego zginęło 20 tysięcy osób. W Argentynie wskutek wybuchu wulkanu zniknęło z powierzchni ziemi miasto Mendoza, przy czym ofiarą padło 25 tysięcy ludzi. Było to w roku 1861. W niecałe 7 lat po tej klęsce żywiołowej znów w Ekwadorze, kiedy Quito zaledwie częściowo się odbudowało, nastąpiły nowe wstrząsy w roku 1868, które zniszczyły nie tylko miasto, ale i szereg innych skupień ludzkich, położonych w pobliżu stolicy. W roku 1906 uległy częściowemu zniszczeniu Santiago i Valparaiso w Chile, przy czym zginęło wtedy około 40 tysięcy ludzi i zawaliło się kilka tysięcy budynków mieszkalnych. Klęski żywiołowe w bieżącym stuleciu miały miejsce dość często. Tak na przykład w r. 1918 silne trzęsienie ziemi dało się odczuć w Guatemali. W roku 1931 miasto Managua w Nicaragua zostało zniszczone prawie doszczętnie, a wybuch wulkanu w Argentynie w roku 1932 zrównał z ziemią kilka mniejszych miast, położonych u jego podnóża.

Uczeni stwierdzili, że cały zachód Ameryki Południowej znajduje się w kręgu działania tych samych ruchów skorupy ziemskiej, które dają się co kilka lat odczuwać dotkliwie na Filipinach i wyspach Japonii. Dlatego też wyciągają pewne, daleko zresztą idące wnioski z ostatniego nieszczęścia chilijskiego: sądzą oni, że przeszłoroczna klęska w Japonii pozostaje w ścisłym z nim związku i tworzy jedno z ogniw trzęsień ziemi, powtarzających się w ustalonych okolicach.

Zapory na drogach szwajcarskich

Powszechne obawy przed napadem Niemiec nie oszczędziły również Szwajcarii, która na równi z innymi państwami gotuje się do odparcia najazdu. Drogi szwajcarskie na pograniczu Rzeszy posiadają specjalny system zaporowy, uruchamiany przy pomocy elektryczności. Szwajcarska technika stworzyła w tej dziedzinie dzieła godne uwagi. Główny gościniec wpadowy do Szwajcarii między Konstancą i Bazyleą posiada na długości 120 km. ukryte w jezdni przeszkody w postaci słupków stalowych, które wynurzają się na powierzchnię za naciśnięciem guzika elektrycznego, znajdującego się w dowództwie tego odcinka pogranicznego. Naładowane elektrycznością słupki stalowe stanowią nieprzebytą przeszkodę nie tylko dla czołgów i samochodów, ale i dla wojsk pieszych i konnych. Dla tym skuteczniejszego zatrzymania wojsk najeźdźczych podminowano grunty, prowadzące obok drogi, a w pewnych punktach poczyniono wszystkie przygotowania dla zalania całego pasa przydrożnego wodą. Przed armią najeźdźcy, która pokusiłaby się o naruszenie granic Szwajcarii, wyrośnie nie tylko mur piersi bohaterskich Helwetów, ale oparte na nowoczesnych zdobyczach zapory, których przełamanie pochłonie dużo czasu i kosztów.

Tajemnice Tybetu

Najbardziej tajemniczym krajem jest Tybet w Azji. Prawda, ostatnimi laty zasłona tajemniczości została w znacznym stopniu odsłonięta, lecz bądź co bądź dzieją się tam rzeczy co najmniej dziwne dla przeciętnego Europejczyka.

W książce pułk. Fridorfa, który spędził w Tybecie trzy lata, jest wiele ciekawych szczegółów o tym nieznanym dla nas życiu. Autor zastrzega się, że w jego książce nie ma ani jednego słowa, któreby nie było wielokrotnie sprawdzone i zważone.

Oto opisy niektórych „doświadczeń", których dokonał w obecności autora-podróżnika pewien stary tybetański „czarodziej".

W przestworzach krążył orzeł. „Czarodziej" podniósł głowę i zaczął się wpatrywać w latającego ptaka, kreśląc jednocześnie rękami koła. Nie minęło kilkanaście minut, gdy orzeł zaczął opuszczać się ku ziemi. Wkońcu zahipnotyzowany usiadł w pobliżu ludzi. Można go było brać do rąk, wiązać, drapieżny ptak nie bronił się i nie czynił żadnych ruchów.

Innym razem tenże „czarodziej" wziął do rąk pąk jakiegoś kwiatu i zaczął ogrzewać go swym oddechem. Po godzinie miał już w ręku całkowicie rozwinięty kwiat. Harry Fridorf prosił starca o odkrycie mu tej tajemnicy.

„Nie ma w tym żadnej tajemnicy" — odparł z uśmiechem starzec. „Gdy bardzo silnie czego zapragniesz, wtedy osiągniesz cel swoich pragnień".

Bezdzietna rodzina poszukuje **Służącej,** która umie gotować i może sypiać poza domem. Zgłaszać należy się: Camisaria Elite, rua 15 de Novembro, 441.

Pożar dworca w Warszawie

P. A. T. Wielki pożar zniszczył poważnie nowobudujący się gmach kolejowego dworca centralnego w Warszawie. Ogień powstał wczesnym rankiem, prawdopodobnie od iskry aparatu służącego do spawania konstrukcji żelaznych. Płomienie natrafiwszy na duże ilości łatwopalnego materiału w postaci rusztowania drewnianego i płyt izolacyjnych z korka nasyconego smołą, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. W ciągu 20 minut górne partie wielkiego gmachu ogarnięte zostały morzem ognia i gęstymi kłębami dymu. Od gorąca zaczęły pękać wielkie szyby, a następnie z wysokości 25 mtr. runął rozżarzony strop, który padając przebił stropy dolnych peronów. Ogień zniszczył również dachy nad dwoma bocznymi gankami. Dzięki silnej budowie żelbetonowej, boczne ściany gmachu nie ucierpiały, dzięki czemu szkody będzie można wkrótce naprawić. Do walki z rozszalałym żywiołem stanęło 5 oddziałów straży ogniowej i wielu robotników. Ogółem 400 osób. Dopiero po kilkugodzinnej wytężonej pracy zdołano pożar opanować. Ratunek utrudniały gęste kłęby dymu od palącego się smołowca i czad. Kilku strażaków którzy bez masek dostali się w sferę dymu, uległo zaczadzeniu. Nie obeszło się bez ofiar śmiertelnych. Pod walącymi się gruzami zginął jeden strażak a dwóch spadło z rusztowania, odnosząc bardzo ciężkie rany Kilkunastu zostało poważnie poparzonych. Nikt z nielicznej publiczności zebranej na dolnych peronach nie odniósł szwanku. Według obliczeń straty sięgają 1 miliona złotych. Dworzec będzie można wkrótce odbudować i oddanie gmachu do użytku nastąpić ma w styczniu 1940 r.

Pożar wywołał w mieście wielkie wrażenie. Mimo wczesnej pory w miejscu katastrofy zebrały się tysiączne tłumy publiczności, która oddzielona od płonącego gmachu sznurem policji, patrzała na walkę z rozszalałym żywiołem.

W uznaniu sprawnej akcji ratunkowej i ofiarności strażaków premier Składkowski, który przez kilka godzin był na miejscu katastrofy, przedstawił do odznaczenia krzyżami zasługi 50 osób z pośród straży ogniowej i robotników.

Wszelkie prace drukarskie wykonuje
Drukarnia Wolańskiego
NOWOCZESNA — SZYBKA
r. C. Araujo, 433-KURYTYBA

SANGUE SANGUE
SANGUE
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d.
Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,
„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

BANK
Francusko-Włoski
DLA POŁUDNIOWEJ AMERYKI
Kapitał fr. 100.000.000 Rezerwa fr. — 139.000.000.000
Centrala PARYŻ (Rue Halevy, 12)
FILIE w BRAZYLII: S. Paulo—Rio de Janeiro—Santos—Curityba—Porto Alegre—Recife—Rio Grande—Bahia
AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espirito Santo do Pinhal, Jahú, Mocóco, Ourinhos, Paranagua, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, Rio Preto, S. Carlos, S. José do Rio Pardo, S. Manoel.
ARGENTYNA: Buenos Aires—Rosario de S. Fé. CHILE: Santiago—Valparaiso. COLOMBIA Barranquilla — Bogota. URUGWAJ—Montevide.
Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki przyjmuje depozyty dyspozycyjne á vista, z wypowiedzeniem lub na stałe, płacąc dobre procenty. Bank prosi swą Szan. Klijentelę o informowanie się o każdej operacji bankowej — adresując zapytania do Filii w **Kurytybie** (Sucursal em Curityba — Rua 15 de Novembro 316), albo pod adresem jego agencji **w Ponta Grossa i Paranagua**

Casa Londres A casa das
GRAVATAS BONITAS
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS
Rua 15 de Nov nr. 939 tel 909 KURYTYBA

staremu. Odznaczał się w każdej niemal bitwie, tak, że wkońcu padły nań oczy jeszcze od Steinmecowych dostojniejsze. Nakoniec gdy zniszczone pułki poznańskie odesłano w głąb Niemiec, on za radą podoficera podał »reklamacja« i został. Skutkiem tego znalazł się pod Paryżem.

Listy jego pełne były teraz lekceważenia dla Francuzów. »W każdej bitwie tak ci zdzierają jak szajce« — pisał do Magdy. I pisał prawdę. Ale oblężenie niezbyt przypadło mu do smaku. Pod Paryżem trzeba było leżeć po całych dniach w podkopach i słuchać huku dział, częstokroć sypać szańce i moknąć. Przytem żal mu było swego dawnego pułku. W tym, do którego przeniesiono go teraz, jako ochotnika, otaczali go po większej części Niemcy. Po niemiecku umiał on trochę, bo się jeszcze w fabryce nieco poduczył, ale tak sobie, piąte przez dziesiąte. Teraz począł się wprawiać szybko. Nazywano go jednak w pułku »ein polnischer Ochs«, i tylko jego krzyże i straszliwe pięści zasłaniały go przed dotkliwymi żartami. Wszelako po kilku bitwach zyskał sobie szacunek u nowych towarzyszów i począł się z nimi zżywać i oswoili. Wkońcu uważano go za jednego ze swoich, ile że cały pułk okrył sławą. Bartek poczytywałby sobie zawsze za obelgę, gdyby go kto nazwał Niemcem, ale za to sam siebie, w przeciwstawieniu do Francuzów, nazywał »ein Deutscher«. Zdawało mu się, że to zupełnie co innego, a przytem nie chciał uchodzić za gorszego niż inni. Zaszedł wsze-

— 48 —

I może lepiej, że jeńcy nie widzieli jego twarzy. Z chłopem działy się dziwne rzeczy. Z początku ogarnęło go zdziwienie, i wytrzeszczał na jeńców oczy i starał się zrozumieć co mówią. Toż oni przyszli bić Niemców, żeby poznańczykom było lepiej, a on bił Francuzów, żeby Poznańczykom było lepiej! I tych dwóch jutro rozstrzelają! Co to jest? Co on biedak ma o tem myśleć? A żeby się tak ozwał do nich? Żeby im powiedział, że on swój człowiek, że mu ich żal. Nagle złapało go coś za gardło. I co on im powie? czy ich wyratuje? To i jego rozstrzelają! Hej, rety! co się z nim dzieje? Żal go tak dusi, że nie może ustać na miejscu.

Jakaś straszna tęsknota nadlatuje na niego, aż het gdzieś z Pognębina. Nieznany gość w żołdackim sercu, litość, krzyczy mu w duszy: »Bartku! ratuj swoich, to swoi« — a serce wyrywa się do domu, do Magdy, do Pognębina, i tak się rwie, jak nigdy przedtem. Dosyć mu tej Francji, tej wojny i bitew! Coraz wyraźniej słyszy głos: »Bartku, ratuj swoich!« Ażeby ta wojna pod ziemię się zapadła! Przez wybite okno czernieje las i szumi jako pognębińskie sosny, a w tym szumie woła coś znowu:

»Bartku, ratuj swoich!«

Cóż on zrobi?

Ucieknie z nimi do lasu, czy co? Wszystko, co tylko pruska dyscyplina zdołała w niego wszczepić, wzdryga się na tę myśl. W imię Ojca i Syna! Przeżegnać się! Oj, żołnierz, ma dezertować? Nigdy!

— 45 —

Tymczasem las szumi coraz mocniej i wicher świszcze coraz załośniej.

Stary jeniec odzywa się nagle:

— A to wiatr, jakby jesienią u nas...

— Daj mi pokój... — rzecze pognębionym głosem młodszy.

Po chwili jednak powtarza kilkakrotnie:

— U nas, u nas, u nas! O Boże! Boże!

Głębokie westchnienie zlewa się z poświstem, i jeńcy leżą znów cicho...

Bartka poczyna febra trząść...

Najgorzej, gdy sobie człowiek nie zdaje sprawy z tego, co mu jest. Bartek nic nie ukradł, a tak mu się zdawało, jakby co ukradł i jakby się bał, że go złapią. Nic mu nie grozi, a przecie boi się czegoś okrutnie. Oto nogi dygocą pod nim, karabin ciąży mu strasznie i coś go dusi, jakby wielki płacz. Za Magdą, czy za Pognębinem? Za obojgiem ale i tego młodszego jeńca tak mu żal, że sobie rady dać nie może.

Chwilami zdaje się Bartkowi, że śpi. Tymczasem zawierucha na dworze jeszcze się powiększa. W poświście wiatru mnożą się dziwne wołania i głosy.

Nagle Bartkowi każdy włos staje dębem pod pikielhaubą...

Oto wydaje mu się, że tam gdzieś w ciemnych, mokrych głębiach boru, ktoś jęczy i powtarza: »U nas, u nas, u nas!«

— 49 —

VI.

Znów upłynęło kilka miesięcy. Było już dobrze z wiosny. W Pognębinie wiśnie w sadzie kwitły i pokryły się bujnym liściem, a na polach zieleniała ruń obfita. Pewnego razu Magda, siedząc przed chałupą, obierała na obiad marne kiełkowate kartofle, zdatniejsze dla trzody niż dla ludzi. Ale był to przednówek; bieda zajrzała trochę do Pognębina. Znać ją było i z twarzy Magdy, poczerniałej i pełnej frasunku. Może też dla rozpędzenia go, kobieta, przymykając oczy, śpiewała cienkim, wytężonym głosem:

Oj, mój jasieńko na wojnie! oj! listy pisze do mnie,
Oj, i ja też do niego — oj, bom żoneczka jego.

Wróble na czereśniach świergotały, jakby ją pragnęły zagłuszyć, a ona, śpiewając, spoglądała w zamyśleniu to na psa śpiącego na słońcu, to na drogę przechodzącą koło chałupy, to na steczkę, idącą od drogi przez ogród i pola. Może i dlatego poglądała Magda na steczkę, że wiodła ona na przełaj do stacji, i tak Bóg dał, że tego dnia nie

Z WIDOKÓW PARAŃSKICH

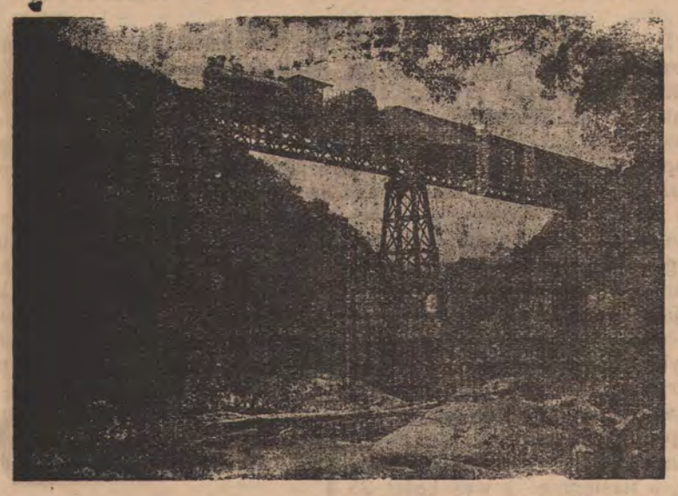

Most kolejowy na rzece Ypiranga, linia Paranaguà — Kurytyba

CZESI UCIEKAJĄ DO POLSKI

Generał Prchala

P. A. T. „Żelazny pacyfikator" Rusi Podkarpackiej z ramienia Pragi — jak go nazwała prasa — gen. Prchala, b. minister spraw wewnętrznych, wojskowych, finansów i komunikacji, bawi w Warszawie. — „Reprezentuję w jednej osobie prawie cały b. rząd — oświadczył z uśmiechem dziennikarzom. — Nie mogłem patrzeć na rabunkową gospodarkę Niemców. Widziałem na własne oczy, jak protektorzy ogałacali moją nieszczęśliwą ojczyznę. Codziennie od dwu miesięcy wywożą w głąb Rzeszy zarówno ludzi jak i towary. 180 tys. robotników czeskich pracuje już w Niemczech. Ostatnio zabierają nawet klamki od drzwi". Gen. Prchala mówi dobrze po polsku, gdyż przed wojną światową służył w 13-ym pułku krakowskim. W dalszym ciągu ostro się wyraża o zdrajcach, którzy sprzedali naród czeski. Hacha, według słów generała, to słaby, bezwartościowy człowiek. Gen. Syrovy — kompletne zero. Jest znienawidzony. Niemcy prowadzą w protektoracie zwłaszcza na Morawach, bezwzględną politykę germanizacyjną. Pragę, ze względów taktycznych, jeszcze oszczędzają. Wartość armii niemieckiej gen. scharakteryzował w następujący sposób: Nie można jej porównać z dawną armią cesarską. Różnica jak dzień do nocy. Mają również kiepski materiał. Same „ersatze". Jeden z moich pomocników widział, jak nasz samochód ciężarowy zderzył się lekko z czołgiem niemieckim, i z czołgu nic nie zostało. Dla wyjazdu do Polski, gen. Prchala użył wybiegu. Mianowicie początkowo udał się do żony, znajdującej się w Słowacji. No i nie wrócił już do Pragi. Obecnie zamierza pracować dla swego narodu, w którego przyszłość wierzy.

Na Śląsku

P. A. T. Przez przejście graniczne na śląskim Zaolziu przedostają się do Polski liczni wojskowi b. armii czesko-słowackiej, którzy uciekają do Polski z terenu protektoratu Czech i Moraw. Są to przeważnie oficerowie lotnictwa, broni pancernej i artylerii przeciwlotniczej. Napływ uchodźców jest tak wielki, że musiano dla nich utworzyć specjalne schronisko w bogumińskim Domu Turystycznym. Wielu z nich udaje się do Anglii, gdzie poszukiwani są szczególnie lotnicy. Liczna grupa (107 oficerów czeskich) udała się również do Francji, gdzie prawdopodobnie wstąpią do Legii Cudzoziemskiej. Pojechali na pokładzie „Batorego" i wysiedli w Cherburgu, gdzie odbyło się wzruszające pożegnanie. Kapitan Borkowski podejmował ich winem, Czesi odśpiewali polski hymn narodowy, wołając „Niech żyje Polska".

UCIEKAJĄ PRZED GŁODEM

P. A. T. Polska straż graniczna przytrzymała w Kępnie w woj. Poznańskim kilka osób, które chciały przekroczyć potajemnie granicę Polski. Jak się okazało, byli to niedawni uciekinierzy z Polski, których zwerbowali agitatorzy niemieccy, i pod wpływem ich obietnic zbiegli do Niemiec w poszukiwaniu lepszego losu. Szybko zorientowawszy się w trudnych i ciężkich warunkach bytowania i zapoznawszy się, na miejscu z terorem, szerzonym przez szturmowców, jak również z traktowaniem zbiegów z Polski, postanowili jaknajrychlej uciec z raju hitlerowskiego i wrócić do Polski.

W ręce strażników wpadło ostatnio wielu uciekinierów innego typu. Oto pod Rudą Śląską schwytano stu żydów, przekradających się nocą do Polski. Była to, jak stwierdzono, pierwsza grupa żydów przywiezionych przez Niemców z Wiednia na granicę, w celu przemycenia do Polski. Niemcy sprowadzili tam ze stolicy dawnej Austrii około 2.000 żydów. Wszystkim odebrano dokumenty niemieckie, a pozostawiono stare, przedawnione dowody polskie i pod groźbą karabinów zmuszano do przekradania się przez granicę do Polski. Podstęp się nie udał i już pierwszy transport tych „uchodźców" wpadł w ręce polskiej straży granicznej. Mimo rozpaczy wysiedleńców, wydalono ich z powrotem do Niemiec.

Materiały na ubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa-
Rua 15 de Novembro 369
Telefo 90-9- — Kurytyba

BOL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU
STA. HELENA

Wesoły Kącik

BAJECZKA

PAT. Wielką popularność zdobyła sobie ostatnio w Polsce bajeczka, ogłoszona przez jeden z dzienników warszawskich. Bajeczka ta w mowie ludowej brzmi następująco:

Raz w pełnię księżyca, siadły sobie dwa niemce, jeden chudy, drugi gruby, na przyzbie, fajki paliły i ugwarzały: — Silny my naród, bo silny! Austryja nam się spodobała i wzieni my Austryje! —Prawda! — i Sudety nam się spodobały i ajn, cwaj, draj, wzieni my i Sudety! — Albo i z tą Czechosłowacyją — mieli my życzenie wziąć, to my i wzieni! — A Kłajpedę to nie? Tyż wzieni, jak swoją! — I tak się te niemce przechwalały, radowały, fajkami pykały, aż jeden, ten gruby, powiada: — A żeby my tak księżyc wzieni? — Drugi, ten chudy, pomyślał trochę, ale mądrzejszy był i powiada: — Nie, kamrat, księżyca nam się nie uda wziąć! Nie poradzimy! — Jak to nie poradzimy! — oburza się grubas — Austryję my zabrały, Sudety i Czechy i tę Kłajpedę, a księżyca by my nie wzieni? — Dlaczego? — odrzecze chude niemczysko — bo tam pan Twardowski siedzi... Polak.

Gdy Cię swędzi, nie drap się...

gdyż osiągniesz tylko to, że ludzie będą się z Ciebie śmieli, a Ty nie odczujesz żadnej ulgi w nieznośnym swędzeniu, które Ci nadal będzie dokuczało. Najpewniejszym środkiem dla szybkiego wyleczenia świerzbu, ukąszeń owadów i innych pasożytniczych chorób skóry jest powszechnie znany, niezawodny Miligal. Zapamiętaj więc sobie dobrze życzliwą radę: Gdy Cię swędzi, nie drap się lecz...

PRZYPOWIEŚĆ O DWÓCH NIEMCACH, CO SZACOWALI SKÓRĘ NA POLAKU.

Zobaczywszy Polaka,
dwaj Niemcy szeptali,
Schultz i Mueller i polską
skórę szacowali.
Puści się Polak na nich!
Muellera połapił,
A Schultz się natychmiast
na drzewo pokwapił.
Mueller duszę zataił. Polak
stojąc, słucha.
Odszedł precz. A Schultz pyta:
— Co-ś szeptał do ucha?
Mówi Mueller: Powiedział, bym
to pilnie chował,
P ó k i n a n i m, bym polskiej
skóry nie szacował!

KUCHNIA MŁODEJ ŻONY.

— No zgadnij najdroższy co dziś na obiad?

— Każ kochanie dać najpierw na stół to coś ugotowała, no, a ja zacznę wtedy zgadywać.

OSZCZĘDNOŚĆ SZKOCKA.

Logan jest wielkim skąpcem. Wczoraj żona powiada doń:

— Już dłużej nie mogę chodzić w tym kapeluszu, bo wszyscy lokatorzy widzą, że noszę go bez przerwy od dwóch lat!

— Trudno — odpowiada Logan, będziemy musieli się stąd wyprowadzić.

PROSTA RZECZ!

Najbardziej ich złości
I sen spędza z powiek,
Że jesteśmy „Silni,
Zwarci i Gotowi!"

Nie mogą zrozumieć
Nagłej u nas zmiany,
Że w tak krótkim czasie
W zgodzie wszystkie stany!

Widać, że choć takich
Mędrców udawali —
Najbliższych sąsiadów
Dotąd nie poznali!

Grabiec.

Polecaj Gazetę sąsiadom

— 46 —

lako wypadek, który dałby mu wiele do myślenia, gdyby myślenie wogóle było łatwiejsze dla tego bohaterskiego umysłu. Oto pewnego razu kilka kompanii jego pułku wykomenderowano przeciw wolnym strzelcom, zrobiono na nich zasadzkę, i strzelcy w nią wpadli. Ale tym razem Bartek nie ujrzał czerwonych czapek, pierzchających po pierwszych strzałach, oddział bowiem składał się ze starych żołnierzy, rozbitków jakiegoś pułku legii zagranicznej. Otoczeni, bronili się zacięcie, a wreszcie rzucili się, by bagnetem utorować sobie drogę przez opasujący krąg pruskiego żołdactwa. Bronili się z taką zaciętością, że część ich przebiła się przez wojska, szczególniej zaś nie dawali się brać żywcem, wiedząc, jaki los czeka pochwyconych wolnych strzelców. Kompania, w której służył Bartek, pochwyciła też dwu tylko jeńców. Wieczorem umieszczono ich w izbie, w domu leśnika. Nazajutrz mieli być rozstrzelani. Straż kilku żołnierzy stanęła przy drzwiach, Bartka zaś postawiono w izbie pod wybitym oknem razem ze związanymi jeńcami.

Jeden z jeńców był to człowiek niemłody, z siwiejącymi wąsami i twarzą obojętną na wszystko; drugi wyglądał na dwadzieścia kilka lat: jasne wąsy zaledwie sypały mu się na twarzy, podobniejszej do twarzy panny, niż żołnierza.

— Ot i koniec — rzekł po chwili młodszy: — kula w łeb i koniec!

— 47 —

Bartek drgnął, aż karabin zadźwięczał mu w ręku: młody chłopak mówił po polsku...

— Mnie tam już wszystko jedno, — odrzekł zniechęconym głosem drugi — dalibóg, wszystko jedno. Nateraiem się już tyle, że mam dosyć...

Bartkowi serce biło pod mundurem coraz żywiej...

— Słuchaj no — mówił dalej stary, — niema rady. Jeśli się boisz, to myśl o czym innym, albo się połóż spać. Życie jest podłe! Jak mi Bóg miły, tak mi wszystko jedno.

— Matki mi żal! — odparł głucho młodszy.

I widocznie chcąc stłumić wzruszenie, lub oszukać samego siebie, począł gwizdać. Nagle przerwał i zawołał z głęboką rozpaczą:

— Niechże mnie piorun trzaśnie! Nawetem się nie pożegnał!

— Toś uciekł z domu?

— Tak. Myślałem: pobiją Niemców, będzie Poznańczykom lepiej.

— I ja tak myślałem. A teraz...

Stary kiwnął ręką i dokończył coś z cicha, ale resztę jego słów zgłuszył szum wiatru. Noc była zimna. Drobny deszcz zaczinał od czasu do czasu falami, pobliski las czarny był jak kir. W izbie wicher świstał po kątach i wył w kominie jak pies. Lampa, umieszczona wysoko nad oknem, aby jej wiatr nie zgasił, rzucała sporo migotliwego światła na izbę, ale stojący pod nią tuż przy oknie Bartek pogrążony był w ciemności.

— 50 —

Bartek wzdryga się i uderza kolbą w podłogę, by się rozbudzić.

Jakoż przychodzi do przytomności... Ogląda się: jeńcy leżą w kącie, lampa migoce, wiatr wyje, wszystko w porządku.

Światło pada też obficie na twarz młodego jeńca. Iście twarz dziecka albo dziewczyny. Ale oczy ma przymknięte, słomę pod głową i wygląda jakby już umarły.

Jak Bartek Bartkiem, nigdy go tak nie nurtował żal. Wyraźnie ściska go coś za gardło, wyraźnie płacz mu idzie z piersi.

Tymczasem starszy jeniec obraca się z trudnością na bok i mówi:

— Dobranoc, Władek...

Następuje cisza. Upływa godzina, z Bartkiem coś naprawdę źle. Wiatr gra, jak organy pognębiońkie. Jeńcy leżą cicho, nagle młodszy podnosi się trochę z wysileniem i woła:

— Karol?

— Co?

— Śpisz?

— Nie...

— Słuchaj! Ja się boję... Mów, co chcesz, a ja się będę modlił...

— To się módl!

— Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje...

Łkanie przerywa nagle słowa młodego jeńca... wszelako słychać jeszcze przerywany głos:

— 51 —

— Bądź... wola... Twoja!...

— O, Jezu! — wyje coś w piersiach Bartka!

— O, Jezu!...

Nie! on już nie wytrzyma dłużej! Chwila jeszcze, a krzyknie: »Panicze! toć ja chłop!...« Potem przez okno... w las... Niech się dzieje co chce!

Nagle od strony sieni dają się słyszeć miarowe kroki. To patrol, a z nim podoficer. Zmieniają straże!

Nazajutrz Bartek od rana był pijany. Następnego dnia także...

* * *

Ale w dalszych dniach przyszły nowe pochody, potyczki, marsze... i miło mi oznajmić, że nasz bohater wrócił do równowagi. Po owej nocy zostało mu tylko trochę zamiłowania do butelki, w której zawsze można znaleźć smak, a czasem i zapomnienie. Zresztą w bitwach bywał jeszcze okrutniejszy niż dotąd; zwycięstwo szło w jego ślady.

NA OBRONĘ POLSKI

Zbiórka w Cruz Machado

(Cztery listy zbiórkowe na kwotę 667$700, którą to sumę podaliśmy w rozliczeniu w zeszłym numerze, wpłacając ją równocześnie Komitetowi Zbiórki na ręce p. Jana Kęsikowskiego).

Z linii **Pinhalão:**

Władysław Organek (Syn) 5$, Antoni Komar 5, Wicenty Stachniak 5, Stanisław Sikorski 10, Stefan Stachniak 5, Agata Błocka 5, Seweryna Reizner 5, Feliks Mańko 5, Józef Krasuski 10, Stanisław Koczkodaj 2, Hipolit Litka 2, Bronisława Kowalska 1, Piotr Raczkowiak 2, Ludwik Litka 5, Franciszek Litka 2, Bolesław Litka 5, Marcin Golec 5, Feliks Litka 5, Razem 84.000

Z linii **Iguassu - Santa Anna.**

Jan Rodak 10$, Franciszek Bakuński 9, Jan Puła 10, Józef Delązek 5, Marja Mielnicka 5, Michał Dziduch 1, Antoni Cenkała 5, Ignacy Łukasik 10, Antoni Brzozowski 5, Antoni Madej 5, Ignacy Gdak 5, Ludwik Piętosa 1, Stanisław Burzec 5, Antoni Szatkowski 5, Andrzej Gdak 5, Stefanja Rodak 5, Władysław Wierzchoń 10, Józef Pluta 5, Stefan Kutniewicz 2, Józef Lotek 2, Franciszek Hunik 1, Feliksa Nasiłowska 1, Teofil Jankowski 3, W. S. H. Anonim 5, Michał Kasprzak 1, Szymon Nitek 5, Józefa Strzelecka 1, Franciszka Lotek 2$800, Stanisław Grzeszczuk $400, Władysław Grzeszczuk 1, Jan Pluta 1, Wojciech Kowalczyk 2, Jan Fijewski 3, Jan Zakrzewski 1, Józef Miłos 2, Edward Prokopiuk 2, Bolesław Miłos 5, Stanisław Kozielski 1$600 Stanisław Hunik 3, Władysław Hunik 5, Teodor Bigosiński 2, Władysław Walczak 5, Jakób Dajko 2, Józef Dajko 3, Władysław Wierzchoń (syn) 1, Józef Cieniuch 2, Władysław Jackowski 2, Seweryn Mager 1, Bolesław Cieniuch 3, Wawrzyniec Bigosiński 1, Bolesław Ryba 2, Franciszek Grabek 3, Jan Krawczyk 2, Jan Gajas 1$400, Piotr Wąsik 1, Szymon Rolak 1, Czesław Zaj 2, Stanisław Zaj 2, Wawrzyniec Ryba 5, Jan Musik 2, Marcin Krawczyk 2, Jakób Bugała 1, Tomasz Gojas 3, Feliks Hilarecki 5, Jan Falkowski 5, Antoni Wachowicz 5, Tomasz Wachowicz 5, Józefa Małysz 2, Walenty Włodarczyk 5, Jan Zwierzykowski 5, Błażej Falkowski 2, Ignacy Litwin 3, Juljan Zwierzykowski 2, Jan Kozera 10, Zygmunt Zwierzykowski 2, Stanisław Hilarecki 5, Walerja Hilarecka 2, Edward Kozera 2, Bolesław Kozera 2, Władysław Kozera 2, Juljan Włodarczyk 2, Edward Włodarczyk 2, Franciszek Włodarczyk 5, Józef Rodak 5, Stanisław Antol 4, Dominik Antol 3, Józef Naumiuk 1, Szymon Gadomski 2, Eljasz Naumiuk 2, Franciszek Kukiełka 2, Jan Zaj 2, Teodora Komoń 2, Antoni Rypniewski 3, Ludwik Jankowski 5, Juljan Jankowski 5.

Jan Kozielski 5, Marja Ussowa 1, Aleksander Syryczyk 2, Kazimierz Mazurek 5, Franciszek Wiśniewski 5, Tadeusz Dajek 5, Mateusz Troszczańczuk $500, Jan Matacz 5, Władysław Rodak 5, Jan Nieścioruk 5, Bronisława Bączkówna 3, Bonawentura Chomczyński 2, Dymitr Wiśniewski 2. Razem 360$700.

Z **Rio do Banho:**

Stanisław Fijałek 5$, Aleksander Domiański 10, Jan Fijałek 5, Kazimierz Mazur 5, Jan Szwed 5, Stanisław Szwed 2, Józef Fijałek 6, Stefan Kotecki 5, Józef Kotecki 1, Władysław Fijałek 1, Władysław Cugała 2, Jan Borysiuk 1, Wacław Fijałek 4, Mieczysław Rzewuski 2, Michał Iwańczuk 5, Tadeusz Staśkiewicz 10, Hipolit Rzewuski 10, Władysław Suchocki 2, Ludwik Zarzycki 2, Józef Szymanek 1, Jan Mackiewicz 1, Piotr Mańko 5, Franciszek Łuczyński 5, Andrzej Łuczyński 5, Wacław Wierzbicki 20, Stanisław Lachowicz 3, Wiktor Rogulski 5, Antoni Domiański 5, Roman Iwańczuk 5, Franciszek Mańko 5, Idzi Słuszeski 1.

Jan Słuszeski 1, Grzegorz Sokołowski 5, Antoni Szymonka 2, Franciszek Sroka 2, Mikołaj Federowicz 1, Bronisław Kuć 5, Władysław Marszał 5, Piotr Marszał 5. Razem 170$000

Z linii **Iguassu, 2-da Vicinal:**

Heronim Wróblewski 3, Kazimierz Andrzejewski 2, Aleksander Delążek 5, Franciszek Sobota 1, Michał Podolak 2, Adam Wasilewski 2, Jan Pozarcszczyk 2, Jan Kasprzak 2, Stanisław Hulik 1, Jan Szyndela 2, Seweryn Dziurza 2, Karol Dziurza 3, Michał Sobjański 3, Jan Dziurza 3, Wacław Dziurkowski 1, Bronisław Baranowski 2, Czesław Dziurkowski 1, Aleksander Bednarczyk 2, Feliks Naumowicz 5, Władysław Naumowicz 5, Józef Dziurza 2, Ignacy Dziurkowski 2. Razem 53$000

Zbiórka w Afonso Pena

Z **Afonso Pena** (Parana), przez „Gazetę Polską"; zbierający: Józef Grabias.

Bracia Opszyńscy	50$
Józef Grabias	50
Mieczysław Grabias	10
Ryszard Kobylański	20
Jan Grabias	20
Józef Zygmunt	30
Jan Bąk	30
Władysław Hołowacz	30
Józef Hrast	10
Tomasz Sochaczewski	2
Genowefa Kubowska	2
Józef Ginalski	20
Władysław Zielonka	5
Wincenty Karwowski	2
Jan Kołakowski	5
Tadeusz Milan Grzybczyk	50
Paweł Bobrowski	10
Julia Gayerowa	70
Aniela Zygmuntowa	50
Karol Zelezny	20
Franciszek Ćwikła	50
Maciej Kozdra	10
Rozalia Maciąg	5
Fryderyk Lewenson	5
Władysława Marecka	5
Karol Sochacki	10
Stanisław Pajewski	100
Jan Kanja	30
Maria Ćwikła	10
Józef Doliwa	20
Bolesław Sochaczewski	10
Michał Gumiela	20
Władysław Gumiela	25
Antoni Janecki	5
Antoni Skakuj	100
Henia Skakujówna	5
Piotr Skrzypiec	50
Ludwik Skotnicki	50
Maria Hołowacz	20
Jan Pączkowski	15
Wojciech Bąk (2-gi raz)	10
Ludwik Haluch	5
Anna Haluch	5
Marcin Ćwikła	50
Helena Jakubiak	5
Józef Jakubiak	3
Rozalia Rączkowska	10
Razem	1,119$000

Kącik zdrowia

Ból pleców lub krzyża

Często słyszy się narzekania na bóle krzyża. — Narzekają ludzie wszelkiego wieku, obojga płci i bez względu na stanowisko społeczne. Przyczyny bólu krzyża można podzielić na dwie grupy — na przyczyny polegające na skłonności i na przyczyny wywołane podrażnieniem. W pierwszej grupie mieści się dziedziczność, skłonność rodzinna, zaburzenia w odżywianiu i uszkodzenia. Dziecko dziedziczy po rodzicach pewien typ krzyża tak samo jak dziedziczy kolor oczu lub włosów. Druga grupa przyczyn bólów krzyża zawiera poważniejsze uszkodzenia, lżejsze ale powtarzające się częściej, zakażenia pochodzące z zębów, gardła, kanalików nosowych, przewodów oddechowych i pokarmowych oraz narządów rozrodczych. Pozatem w drugiej grupie przyczyn bólów krzyża znajdują się zaburzenia na tle przemiany materii i zaburzenia systemu nerwowego.

Pochodzą zwykle z przejadania się mięsem, rybami, jajkami, skrobią i słodyczami. Przebywanie w wilgoci lub nadmiernym gorącu także może być przyczyną bólu krzyża.

Dzieci rzadko cierpią na bóle krzyża z innych powodów jak dziedziczność lub uszkodzenia zawodowe, jak na przykład u ludzi dźwigających wielkie ciężary, są często powodem bólów krzyża. Czynności sportowe jak pływanie, jazda konno, gra w tenisa lub piłkę i inne gry sportowe nierzadko powodują ból krzyża lub pleców.

Stan taki powoduje ból dolnej części krzyża i wywołuje często tak znaną sciatykę — bóle kulszowe.

Stan reumatyczny w dolnej części pleców ma wielki wpływ na sciatykę. Ciśnienie na nerw, ściskanie nerwu powoduje ból promieniujący dokoła miednicy idący w dół po nodze. U dolnego końca krzyża jest miejsce stanowiące łącznik ruchomej i nieruchomej części krzyża. Część ruchoma składa się z kręgów, pomiędzy którymi znajdują się sprężyste krążki, pełniące funkcję podobną do zderzaka przy samochodzie. Gdy ruchoma część krzyża uderzy o nieruchomą, dzieje się coś podobnego jak w pociągu kolejowym, gdy uderzy w bufor na końcu toru. Tego rodzaju zderzenie krzyża powoduje bóle.

Promienie Roentgena są najważniejszym czynnikiem w ustaleniu przyczyny bólu krzyża. Należy robić dwa prześwietlania, jedno od przodu do tyłu, drugie z boku. Prześwietlenia promieniami Roentgena zębów i nosa jest także bardzo ważne jak również zbadanie moczu i zawartości kiszek oraz odchodów.

Wyleczenie się z bólów krzyża zależy od wielu czynników, mianowicie od wieku chorego, od jego zawodu, od jego osobistości, od sposobu leczenia i przeciągu trwałości tej dolegliwości. W każdym razie przy leczeniu konieczna jest współpraca chorego.

Dr. F. A. Dulak

Mam na sprzedaż

20 alkrów ziemi pierwszorzędnej z budynkami, odległe 4 mile drogi od Irati przy trakcie wiodącym do Guarapuawy, oraz drugą ziemię 23 alkrową odległą o 5 mil od Irati, a 15 kilometrów od stacji Bom Retiro. Na ziemiach tych udają się wyśmienicie ziemniaki i inne produkty. Sprzedam za cenę umiarkowaną. Informacje na miejscu: Antoni Barankiewicz, kolonia IRATI Paranà

Do sprzedania po b. okazyjnej cenie **Młyn parowy** do mielenia pszenicy, żyta itp. z dwoma kamieniami i wyrobioną starą klientelą w kolonii. Bliższych informacji udzieli właściciel KAROL BERGER w kolonii Gonçalves Junior, koło Iraty, Paraua.

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład na 4 drzwi.
Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6 1-7

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR
UCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Auta na stacji do dyspozycji dla gości
Właściciel:
Marcin Jaruga

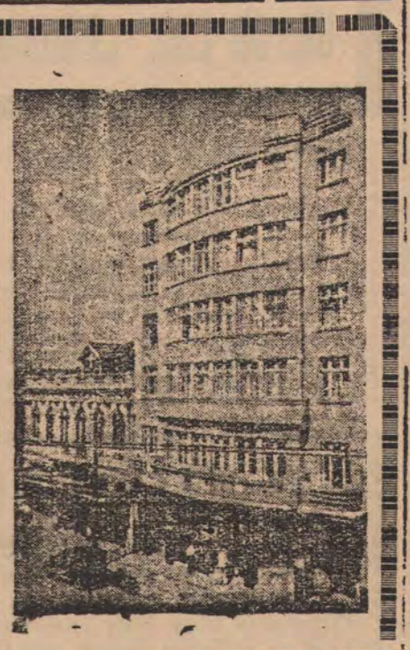

Żądajcie tylko

Polski materiał fotograficzny znakomitej fabryki „ERO" w Poznaniu

Artyści fotograficzni, amatorzy specjaliści

Żądajcie tylko polskiego materiału marki „ERO" niedorównanej w jakości

Płyty: Przeźrocza (Diapozytywy) Sensita, Argenta, Gradiomola Special, Konterfekt, S Ortho-Antihalo. Najwyższa czułość. Delikatność powierzchni. — Specjalnie przystosowane dla prac artystycznych fotografów profesjonałów.

ERO SULBRASPOL SOC.COOP. REPRESENTANTES EXCLUSIVOS PARA O BRASIL

Błony zwojowe i płaskie: (Packfilmy) — Macte, Prestochrom Awangrda i Spectrum (E. S. 30, Sch.) (Najwyższa czułość).

Papiery artystyczne i dla amatorów: „Ero-Omnilux", chlorosrebrowy (gazowy) w trzech graduacjach, normalnej, twardej i ultra-twardej. Papiery te przeznaczone dla odbitek stykowych. Znakomity towar dla odbitek masowych, specjalnie przeznaczony dla laboratoriów.

„Ero Mistrzowski" Papier chlorobromosrebrowy nadający się do odbitek stykowych i powiększeń, w zakresie pracy typowo zawodowej. Te papiery oddają wiernie przejścia z głębokich cieni i półtonów do najwyższych świateł i dają się pięknie barwić „Erotonem".

„Verolux" Papier światłoczuły, wywołujący się w barwie zielonej i jest kilkakrotnie mniej czuły od papierów gazowych, wskutek tego jest przeznaczony tylko do odbitek stykowych.

„Bromero" Papiery bromosrebrowe przeznaczone szczególniej do powiększeń w 2 gradacjach: normalnej i kontrastowej.

„Bromero-Rex" Posiadające piękne, artystyczne i oryginalne powierzchnie, pozwalające fotografowi oddać się pracy wybitnie indywidualnej.

„Vapresto" Są to popularne pocztówki do powiększeń, zdjęć aparatami małoobrazkowymi, jak: Leica, Contax, Retina Robot itp.

Wszystkie papiery posiadają odpowiednią numerację i następujące tony: biały, creme, chamois, Marokin, biały jedwabisty, siatkowy, matowy, semimatowy itd.

Chemikalia: Wywoływacze w płynach, proszkach, tubach. — Osłabiacze, wzmacniacze. — Proszek błyskowy (magnezjum) „ERO", Zabarwiacze „EROTON". Płyn „NEGRITON", dodatek do wywoływacza, nadający papierom chlorosrebrowym piękny odcień czarno-niebieski.

Żądajcie polskich artykułów fotograficznych

Piszcie do nas, natychmiast prześlemy katalogi, opisy, ceny i wszelkie potrzebne informacje

Sulbraspol Soc. Coop.

PORTO ALEGRE — Caixa postal 246,
Rua Siqueira de Campos, 1170 — Tel. 5681 i 3608

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich periodach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, EGZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

Zaprzysiężony tłómacz publiczny

J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Najuporczywszy Ból Głowy i Zębów usuwa znany polski proszek
Kogutek
(Migreno - Nervosin)

Dr. M. Matiskei

ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba Malet

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja: MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANO
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteka Minerwa)
Rezydencja: Praça Senador Corôa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875 Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel)

UŻYWANY oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodureta.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR" 914 a kosztuje 50 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

Koloniści! Uwaga!
Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakość
Ostrza do pługów, Namulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy
Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:
Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
PARANA

Adwokat
Dr. Michał Chmielewski
Przeprowadza sprawy Spadkowe, oraz wszelkie Cywilne, jakoteż wogóle Karne i Administracyjne.
Rua Colombo, 46 Kurytyba

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu" współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r. Aquidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCI
Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki: Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Nauka Kroju
Praktyczy podręcznik Heleny Gryzełko z modelami i objaśnieniami. Dziebielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891.
Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

O Gdańsku

Wiadomości telegraficzne i lotnicze

Szańce krzyżackie

W Prusiech wschodnich, wzdłuż granicy z Polską, nazyści sypią szańce wojenne. Jest to okolica Grunwaldu, a do pracy tej Niemcy używają masowo robotników czeskich. W okolicy Suwałk zbiegło od tych robót 10-ciu Czechów i schroniło się do Polski. „Trzeba było pracować o głodzie — opowiadają zbiegowie — i pod batogiem kaprali. Roboty te są przymusowe, po 10 i 12 godzin dziennie. Pożywienie nędzne, że człowiek opada z sił. W Czechach takie jedzenie dawaliśmy świniom. Same zacierki na otrębach i zupy z zieleninami, bez mięsa. Na domiar, za cały czas pracy nie wypłacono nam jeszcze ani feniga".

Napady we Wrzeszczu

Nazyści hulają na obszarze Wolnego Miasta, nie tylko w Gdańsku, ale i wsiach okolicznych. We Wrzeszczu wybito szyby w kościele polskim. W dzień Bożego Ciała zakłócili tu hitlerowcy porządek podczas procesji i przeprowadzili aresztowania.

W Gdańsku

Dla zatarcia śladów polskości, hitlerowcy w Gdańsku znieśli dotychczasowe cmentarze i przerabiają je na parki. Chodzi o usunięcie nagrobków z napisami polskimi, które były bardzo liczne nawet w czasach dawnego zaboru.

W stoczni gdańskiej i innych fabrykach nazyści usuwają od pracy gdańszczan a zastępują ich robotnikami, sprowadzonymi z głębi Rzeszy. Ponadto zwiększono liczbę godzin we fabrykach, bez podniesienia płacy. Wśród robotników panuje głuche niezadowolenie.

Polacy w Rzeszy

W Niemczech, na Śląsku, Pomorzu i Prusiech wschodnich mieszka 2 miliony Polaków. Ostatni spis ludności miał ich ubić, przynajmniej na papierze. Z głównej kwatery hitlerowskiej wyszedł rozkaz, że spis nie może wykazać Polaków w Rzeszy więcej, niż 100 tysięcy głów. Mimo takiego „befelu" i związanego z nim terroru, spis wykazuje, wedle pierwszych obliczeń, koło miliona Polaków. Wobec tego wyszedł rozkaz nr. 2, aby wstrzymać ogłoszenie spisu i „poprawić" go za zielonym biurkami nazystów przez przepisanie 900 tysięcy Polaków na Niemców.

Krzyżackie gadanie

Cyrk krzyżacki pod Gdańskiem rozgadał się na całego, widać, do niczego innego niezdolny. W ciągu 10-ciu dni sam naczelny minister od mów przemawiał aż 7 razy, każdym razem spuszczając pioruny na Polskę. Prawdopodobnie jest to wyzwanie tegoż rodzaju, jak owe dwa miecze krzyżackie przed bitwą grunwaldzką. Polska nie przejmuje się tą burzą słów. Po Warszawie krąży takie powiedzenie: — Dawniej, mówiło się „gadanie austriackie", teraz zastąpi je „gadanie krzyżackie".

W Gdyni

Liczne statki angielskie, francuskie a nawet amerykańskie wyładowywują w Gdyni wielkie zapasy materiału obronnego, armaty, samoloty i amunicję. Strasznie się to Berlinowi nie podoba i wymyśla grubymi słowami. Jak Polacy śmią się bronić a Anglicy im pomogać — mówią nazyści — kiedy my chcemy tylko tak małej rzeczy, jak Gdańsk i drogi na 25 klm. szerokiej?

Nuncjusz Cortesi

Przybył do Watykanu nuncjusz papieski w Polsce, mons. Cortesi. Przed wyjazdem miał dwie rozmowy z min. Beckiem i jedną z prezydentem Mościckim. Powiada, że wojny nie da się uniknąć i nie zamierza wracać w krótkim czasie do Polski.

W Warszawie

W Warszawie kopią schrony podziemne po ogrodach publicznych, dla zabezpieczenia ludności przed bombardowaniem nieprzyjacielskim z powietrza.

Polska zamierza zająć Gdańsk

Gdyby Hitler zamierzał wykonać swe pogróżki — donoszą telegramy z Warszawy — Polska uprzedzi cios i jest gotowa każdej chwili do natychmiastowego zajęcia Gdańska. Uczyni to, oczywiście, na zlecenie Ligi Narodów, dla zabezpieczenia porządku w Wolnym Mieście. W ten sposób nazystom będzie odjęta możliwość dalszego gadania i cyrkowania.

Przygotowania polskie pod Gdańskiem

Droga z Gdyni do Sopot była zamknięta u granic obszaru WMiasta od godz. 21 w poniedz. do wtorku południa. W czasie tym saperzy polscy przedsięwzięli przygotowania natury wojskowej.

Biuro Pośrednictwa Pracy
POTRZEBUJE I DOSTARCZA
Służących, kucharek, pokojówek, nianiek
Wykonuje heblowanie, gładzenie i woskowanie podłóg maszyną lub ręcznie. Wykonuje czyszczenie kominów
Rua Monsenhor Celso, 244 — Kurytyba
Telefon 1554

Na krótkiej fali

Wrażenia przy odbiorniku

Gdyby tak ktoś za mej młodości opowiedział mi, że ludzie wymyślą taką piekielną skrzynkę, którą się nastawia, kręcąc guzikami, i przez nią można słyszeć co mówią wymowni panowie w Warszawie, Paryżu, Berlinie (hucznie a szyderczo), Bs. Aires i innych wielkich miastach, siedząc spokojnie przy kuflu piwa w Kurytybie, nazwałbym go blagierem i poradził, by szukał gdzieindziej głupiego.

A tymczasem to prawda.

Człowiek siada przed taką mechaniką, coś przykręci, coś podłubie i potym zaczyna nastawiać uszu. Aparat zrazu kicha, warczy i skrzeczy a potem zaczyna gadać po polsku, angielsku, francusku, niemiecku i po portugalsku.

Naprawdę! Mówią po portugalsku i z Londynu i z Berlina, z Paryża, ale najlepiej to z Warszawy. Widocznie w Polsce chcą, by i Brazylianie wiedzieli, co takiego się dzieje nad Wisłą.

Ponieważ nie każdy kolonista może mieć takie śpiewające i gadające pudło, to postanowiłem pisać co tydzień do Pana Redaktora, by umieścił w „Gazecie", co przez ten czas słyszałem.

Muszę sobie co tydzień spisywać, tak jak umiem, bo ręka mi stwardniała od cepa, siekiery i kosy a i z tą naprawioną ortografią nie daję sobie rady, lecz myślę, że Pan Redaktor poprawi to, co trzeba — a sąsiedzi, kumowie i przyjaciele, będą mieli z mego pisania pożytek.

Nastawiłem guzik na Berlin a tu słyszę jak taki sobie pan Goebels i inne niemiaszki śpiewają i krzyczą: „Heil Hitler! Dantzig, Dantzig ueber alles!" Co prawda, nie rozumiałem, ale się spytałem wendziarza, który jest najbardziej uczony z naszej kolonii, a ten powiedział, że to wiersz Mickiewicza, tłumaczony na niemieckie a znaczy: „Ach tato, dla twoich dziatek, zamknięta do Gdańska droga!".

W Warszawie mówią zupełnie spokojnie, jakby sobie z Niemców nic nie robili.

Jeden inżynier przyjechał do Gdańska i kazał pogłębiać kanał, żeby wszystkie, chociażby najbardziej brzuchate okręty mogły wjeżdżać do portu. Niemcy chwalą się swą gospodarką a w Gdańsku zostawili port stary i nieszykowny, Polacy muszą teraz poprawiać partacką robotę.

Co prawda, Niemcy to jedną rzecz umieją dobrze robić, to jest burdy Wyrzekli się Pana Boga i stali się poganami, to im wszystko jedno. W jakiejś kolonii na Śląsku to sobie zrobili cel z krucyfiksu i strzelali do Pana Jezusa, aż spadł z krzyża. W Wrocławiu, do takiej szkoły co się z niej inżyniery wywodzą, chodziło kilku studentów Polaków. Inne szkolniki, sami Niemcy napadli na nich, bo ich było stu na jednego, i kazali im iść precz, bo inaczej im śmierć zrobią. Dobrze im tak! Nie potrzeba Polakom niemieckiego rozumu. Amerykanie mają głowy nie od proporcji a zaprosili polskiego profesora Znanieckiego, by u nich w najwyższych szkołach uczył.

W Ameryce, Polacy dobrze się spisali. Radio powiedziało, że zebrali milion dolarów. W Argentynie uciułali 33.000 pezów, w Szanghaju 15.000 dolarów. Wszystko to wysyłają do Polski na wojsko i obronę kraju. Tak mówiło radio, a w Kurytybie, to znów mówiła mi Wojciechowa, co ją nazywają „Madamą Magdą", że wnet dwadzieścia kontów przekroczy, chociaż krótko zbierają. Trzeba jej wierzyć, bo to kobieta wiedząca.

W Polsce zaczęły się Dni Morza. W Warszawie, na Placu Piłsudskiego zaciągneli na maszt morską banderę. Sławny tenor, Jan Kiepura będzie śpiewał na Starym Mieście, a pieniądze pójdą na Obronę Kraju.

Mówił o morzu generał Stachiewicz. Widać, że wojskowy, bo aż ludzie na ulicy stawali. Jakby dywizją całą komenderował, a jak zawołał: „Polska od morza odepchnąć się nie da!", to wprawdzie człowiekowi się wesoło na duszy zrobiło, ale lampa zgasła, więc nie mogłem dalej zapisywać tylko słyszałem jak w Polsce śpiewali: „Fryca we dwa kije!".

Józefa Lewandowska

(Leosia Słowikowska, ur. w 1891 r. w Żurominie, Polska)

Siostrzenica jej, L. Rucińska, zamieszkała w Stanach Zjedn. pragnie ją odnaleźć. Poszukiwana, lub ktobykolwiek znał miejsce jej pobytu, zechcą napisać pod adresem: **L. Rucińska, 714 — 5th — Ave. BROOKLYN, N. Y.** United States of America.

GŁOS WĘGIERSKI

Olbrzymią poczytnością cieszy się na Węgrzech książka dr. Lajosza, dyplomaty, zatytułowana: „Czy Niemcy są w stanie wygrać wojnę?" Autor przestrzega swój naród przed wiązaniem swego losu z Niemcami, i dowodzi, że Rzesza przegra wojnę, którą wznieca. Brak jej oficerów, motoryzacja słaba. Nade wszystko zaś nie ma żywności i pieniędzy.

Tow. hodowli drobiu

Parańskie towarzystwo hodowli drobiu zawiadamia nas, że przygotowywuje w Kurytybie wystawę drobiu, która odbędzie się w dniach od 6 do 9 sierpnia. Zainteresowani zechcą zwrócić się do dyrekcji szkoły agronomicznej w gmachu uniwersytetu kurytybskiego.

Dr. Adalberto Scherer Sobr
KLINIKA OGÓLNA
Drogi moczowe — Syfilis — Choroby Wątroby i wnętrzności
Konsultorium: Nad Farmacia Moderna, r. S. Francisco, od 10—12.
Mieszkanie; rua Comendador Araujo nr. 179, telefon 1-3-6.

Dr E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalności: choroby serca - płuc. Klinika ogólna Choroby skórnej Leczenie ran i żylaków przez najnowsze medoty.
Konsultorjum: — Farmaeia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba . Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av.Silva Jardim nr. 285 Tel. 677·
Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

STOLARZE
Potrzeba zaraz kilku stolarzy. Przyjmujemy również stolarzy z małą praktyką oraz chłopców w wieku 15—18 lat, którzy pragną wyuczyć się na stolarzy, snycerzy, wyćwiczyć się w politurze i piłce.
Zgłosić się: **rua Dezemb. Mota nr. 1630** — KURYTYBA.

JA SIĘ BRONIĘ
przed jakimkolwiek bólem, który mnie zaatakuje, nosząc zawsze w torebce tubkę z Cafiaspiriną.
Cafiaspirina usuwa wszelkie bóle i daje mi ulgę w czasie krytycznych dni miesiąca.
Środek niezawodny przeciw bólom i przeziębieniom, bólom głowy, krytycznych dni miesiąca
BAYER
CAFIASPIRINA

SUL AMERICA CAPITALIZAÇAO
NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.
AMORTYZACJE W CZERWCU
Dnia 30 czerwca o godz. 14-tej odbędzie się w Rio de Janeiro ciągnienie amortyzacyjne tytułów za ten miesiąc, a w losowaniu biorą udział wszystkie tytuły.
ODNOWIENIE TYTUŁÓW ZALEGAJĄCYCH
może być uskutecznione do tegoż dnia do godz. 13 w biurze Komp. w Kurytybie, ul. B. do Rio Branco, 39, gdzie można uiszczać wpłaty.
Prospekty, informacje i nabywanie tytułów w naszym biurze przy ul. B. do Rio Branco nr. 39.
BIURO SUL AMERICA CAPITALIZAÇAO

PETROLINA MINANCORA
Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

CASA LUNAR
NA SEZON ZIMOWY mamy duży wybór palt dla mężczyzn, kobiet i dzieci, ciepłe ubranka, koszulki itd.
Nadszedł nowy transport towarów wełnianych, krajowych i zagranicznych, wszelkiego gatunku.
Kupców z poza Kurytyby prosimy: Nie kupujcie gdzieindziej póki nie zwiedzicie naszego zakładu! Sprzedajemy detalicznie i hurtownie po bardzo niskich cenach. **Dla kupców rabat.**
To może zrobić tylko
Zakład krawiecki CASA LUNAR
rua Riachuelo, 148 — Kurytyba

Naturalizacje
Sprawy spadkowe, ściąganie należności
Legalizacja obcokrajowców
(Książeczki tożsamości na zasadzie nowej ustawy)
Ceny umiarkowane. Przyjmuje się zlecenia z interioru.
DR J. GELBERT
BIURO: **Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba**

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe,

ADWOKACI
DR. LUDWIK WOLSKI
i DR. HIROSE PIMPAO
Prowadzą sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, spadkowe, robotnicze. Naturalizacje i sprawy cudzoziemców.
Biuro przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, 131 — Telefon 1234 — Powyżej Banco Nacional do Comercio — Kurytyba

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby
Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego lub dostarczonego przez klientów towaru, podług miary w przeciągu 8 godzin. Pierwszorzędna robota. — Zamawiając z rana, oddajemy tego samego dnia garnitur gotowy. — Wielki skład kaszmirów, brimów, linho orsz palta męskie i damskie. Ubrania dla mężczyzn i chłopców.
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA
Kurytyba, Pr. Tiradentes, 5, róg placu Gen. Marques—Tel. 2-6-2-1